10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

Rok II. Nr. 51.

Kraków, wtorek 4 marca 1941 r.

Bułgarja przystąpiła do paktu Trzech Mocarstw.

Wojska niemieckie wkroczyły do Bułgarji.

Wiedeń, 3 marca. W wiedeńskim zamku Belwedere, letnim pałacu ks. Eugenjusza Sabaudzkiego, wznoszącym się w centrum miasta, nastąpiło w sobotę w ramach uroczystego paktu państwowego przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw.

Podpisanie odbyło się w tej historycznej siedzibie, w której dokonano również wszystkich innych aktów przystąpienia do Paktu Trzech Mocarstw. Poszczególne delegacje przybywały do Wiednia w ciągu przedpołudnia. **Jako pierwszy przybył ambasador japoński Oshima**, oczekiwany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentropa. Następnie zjawił się **rumuński przedstawiciel dyplomatyczny Brabeclanu**, a wreszcie **poseł słowacki w Berlinie Cernak.**

Premjer bułgarski Filoff przybył w godzinach południowych **na lotnisko w Aspern**, gdzie został powitany przez niemieckiego ministra sprawa zagranicznych v. Ribbentropa, namiestnika Baldura v. Schirach, oraz inne osobistości rządowe.

W godzinach południowych przybył do Wiednia Kanclerz Hitler.

Wiadomość o przybyciu Kanclerza rozeszła się natychmiast po całem mieście i wkrótce przed jego hotelem zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności, domagając się nieustannie ujrzenia go. Życzenie to spełnił Kanclerz Hitler, wywołując entuzjazm wśród mas.

We wczesnych godzinach popołudniowych poszczególne delegacje przybyły do zamku Belwedere, witane przez ministra spraw zagranicznych v. Ribbentropa.

Podpisanie paktu odbyło się w sali marmurowej Belwederu.

Przed przybyciem delegacji zajęli tam miejsca przedstawiciele prasy, obsługi filmowej i radja. Salą ozdobiona jest wielkiemi gobelinami, w środku zaś znajduje się szeroki stół, na którym dokonano aktu podpisania. Pośrodku zasiadł minister spraw zagranicznych v. Ribbentrop, na prawo od niego premjer Filoff, podczas, gdy następne miejsce było zarezerwowane dla bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Popoffa, który z powodu nagłej choroby nie mógł przybyć do Wiednia. Dalej zajął miejsce rumuński przedstawiciel dyplomatyczny.

Po lewej stronie od ministra v. Ribbentropa zasiedli: minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano, poseł węgierski w Berlinie Sztojay i poseł słowacki dr Cernak. Ponadto w uroczystym akcie wzięli udział poseł bułgarski w Berlinie Draganoff, ambasador niemiecki w Rzymie v. Mackensen i poseł niemiecki w Sofji von Richthofen.

Akt podpisania otworzył minister v. Ribbentrop, składając gratulacje narodowi i rządowi bułgarskiemu z powodu decyzji przystąpienia do paktu Trzech Mocarstw. Następnie odbyło się podpisanie paktu zredagowanego w czterech egzemplarzach w językach niemieckim, włoskim, japońskim i bułgarskim. Najdłużej trwało złożenie podpisu przez ambasadora japońskiego Oshima, który nakreślił swoje nazwisko przy pomocy pendzla i tuszu.

Tekst protokołu.

Przemówienie premjera bułgarskiego Filoffa i ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentropa.

Protokół podpisany w dniu 1 marca w Wiedniu przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentropa, włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano i ambasadora japońskiego Oshima z jednej, a premjera bułgarskiego prof. dra Filoffa z drugiej strony, w sprawie przystąpienia Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw zawartego w dniu 27 września 1940 r. pomiędzy Niemcami, Włochami i Japonją, brzmi dosłownie:

Rządy Niemiec, Włoch i Japonji z jednej, oraz rząd Bułgarji z drugiej strony stwierdzają za pośrednictwem swoich podpisanych pełnomocników co następuje:

Artykuł I.

Bułgarja przystępuje do Paktu Trzech Mocarstw, podpisanego w dniu 27 września 1940 r. w Berlinie pomiędzy Niemcami, Włochami i Japonją.

Artykuł II.

O ile we wspólnych komisjach technicznych, przewidzianych w artykule IV Paktu Trzech Mocarstw omawiane będą kwestje dotyczące spraw Bułgarji, do obrad komisji zapraszani będą również przedstawiciele Bułgarji.

Artykuł III.

Dosłowny tekst Paktu Trzech Mocarstw dołącza się jako załącznik do niniejszego protokołu. Niniejszy protokół zredagowany jest w językach niemieckim, włoskim, japońskim i bułgarskim, przyczem każdy tekst ma moc oryginału. Wchodzi on w życie w dniu podpisania.

* * *

Po uroczystem podpisaniu protokołu,

premjer Królestwa Bułgarji, prof. dr Filoff w imieniu rządu bułgarskiego złożył następujące oświadczenie:

„Pragnienie narodu bułgarskiego utrzymywania ze swoimi sąsiadami dobrych pokojowych stosunków stanowiło stale wytyczny czynnik bułgarskiej polityki zagranicznej. W imię tej polityki naród bułgarski znosił cierpliwie następstwa wojny światowej, związane z ciężkiemi warunkami pokojowemi, zawsze jednak żywił nadzieję, że wyrządzoną mu krzywdę będzie można naprawić środkami pokojowemi.

Nadzieja ta znalazła usprawiedliwienie w układzie, zawartym w ubiegłym roku pomiędzy Bułgarją i Rumunją w kwestji Dobrudży. Bułgarja zawdzięcza to mocarstwom osi i ich wielkim wodzom Adolfowi Hitlerowi i Benito Mussoliniemu, którzy podjęli inicjatywę dla załatwienia tego zagadnienia i umożliwili przywrócenie tradycyjnej przyjaźni pomiędzy Bułgarją i Rumunją.

W ten sposób mocarstwa osi nietylko zobowiązały sobie naród bułgarski do głębszej wdzięczności, ale nadto ujęły go sobie decyzją lepszego i sprawiedliwszego nowego porządku w Europie, otwierając nowa epokę porozumienia i współpracy między narodami.

Odzywając się na tem wielkiem historycznem wydarzeniu, Bułgarja spełnia w pakcie zawartym między Niemcami, Włochami i Japonją instrument takiej polityki, która zmierza do umożliwienia narodom spokojnego rozwoju, zwiększenia dobrobytu i zagwarantowania sprawiedliwego i trwałego pokoju.

Bułgarja przystępuje do Paktu Trzech Mocarstw, owiana pragnieniem współpracowania także ze swej strony w ramach swoich możliwości w osiągnięciu tego wzniosłego celu. Wobec tego pozostaje wierna układom przyjaźni, zawartym ze swoimi sąsiadami i zdecydowana jest do dalszego kontynuowania i rozwoju tradycyjnych stosunków przyjaźni. Bułgarja, jako wierny partner Paktu Trzech Mocarstw ma nadzieję, że ze swej strony przyczyni się do zagwarantowania trwałego pokoju i sprawiedliwego nowego porządku".

Minister spraw zagr. Rzeszy v. Ribbentrop

zamknął uroczysty akt państwowy w Belwederze następującem przemówieniem:

„Jako pełnomocnik rządu Rzeszy, oraz w imieniu upełnomocnionych przedstawicieli Włoch i Japonji, jakoteż Węgier, Rumunji i Słowacji, jako państw, które przyłączyły się do Paktu Trzech Mocarstw, witam zaprzyjaźnioną Bułgarję w charakterze nowego partnera tego paktu. Gratulujemy jaknajserdeczniej premjerowi Królestwa Bułgarji z powodu dokonania tego aktu tak doniosłego dla jego kraju.

Kiedy po wybuchu wojny, narzuconej Niemcom, wskutek wypowiedzenia wojny przez Anglję i Francję w dniu 3 września 1939 r., rządy Niemiec, Włoch i Japonji zdecydowały się we wrześniu ub. roku na zawarcie Paktu Trzech Mocarstw, nie pozostawiała żadnych wątpliwości jasność motywów, kierujących ich działaniem. Pragnęły one przez zjednoczenie pełni sił, reprezentowanych przez te państwa przeciwstawić się wszelkim próbom Anglji, zmierzającym do ujarzmienia dalszych państw dla swoich celów wojennych, a przez skoncentrowanie wszystkich czynników politycznych, wojskowych i gospodarczych tych trzech mocarstw przyprowadzić Anglję do opamiętania i zmusić ją do pokoju.

W zamierzeniach Niemiec i ich sprzymierzonych leżało zgóry umożliwienie przystępowania do Paktu Trzech Mocarstw innym państwom mającym ten sam cel na oku. **Bułgarja jest obecnie czwartem państwem przyłączającem się do Trzech Wielkich Mocarstw i pragnąłbym na tem miejscu wyrazić przekonanie, że nie jest ona ostatniem państwem przystępującem do nas. Wprost przeciwnie jestem pewnym, że w miarę wzrastania zrozumienia prawdziwych celów politycznych sprzymierzonych i ogromu ich środków mogących je zrealizować, coraz dalsze państwa będą wyrażały solidarność z nami.**

Podstawowe założenia polityki państw należących do Paktu Trzech Mocarstw były i są zawsze te same. Brzmią one: „zrealizowanie i zabezpieczenie praw życiowych swoich narodów na obszarach należących im się z prawa naturalnego, to jest odpowiadających ich narodowym siłom wbrew tym mocarstwom, które, żyjąc na nadmiernie rozrośniętych przestrzeniach, nie są w stanie ich wyzyskać z powodu małej rozrodczości i nieudolności, a równocześnie odmawiają korzystania z nich młodym narodom.

Zaznaczam jednak, że ogrom sił, jakiemi dysponują dziś młode narody, pragnące zrealizować swoje prawa życiowe, jest olbrzymi. Po zwycięskich latach 1939/40 pod sferą panowania narodów zjednoczonych w Pakcie Trzech, oraz narodów, jakie jeszcze do nas zamierzają się przyłączyć, stoją setki miljonów ludzi. Praca tych wszystkich ludzi skierowana jest już dzisiaj na jeden cel: wywalczenie ostatecznego zwycięstwa dla sprawy sprzymierzonych.

Wszyscy ci ludzie czują, że w przeciwieństwie do dawnej niepewnej egzystencji w Europie, we wzajemnie zwalczającym się z łaski Anglji konglomeracie państw, będą one mogły obecnie żyć w spokoju na kontynencie uniezależnionym od Anglji i stojącym pod ochroną skoncentrowanych sił osi. Wszyscy ci ludzie zdają sobie przytem sprawę, lub przynajmniej już dzisiaj żywią nadzieję, że w przyszłej wielkiej epoce rozkwitu Europy

ich państwowe i narodowe życie będzie się mogło kształtować zupełnie swobodnie, zdążając do szczytów o jakich dotychczas marzyć nie mogły.

Tej nadchodzącej zarówno nieuchronnej, jak i szczęśliwej epoce w Europie i na Dalekim Wschodzie, przeciwstawia się jeszcze dzisiaj Anglja, która lekkomyślnie rozpętała obecną wojnę i dzisiaj widzi przed sobą jedynie własną katastrofę.

Ale siły jej nie starczą już na długo. Faktycznie jest ona już złamana. Z rozpaczą wzywa się na pomoc obce narody jednak — o ile pomoc ta rzeczywiście nadejdzie — będzie już spóźniona i nie będzie w stanie niczego już zmienić w toku wypadków. — Rozpaczliwie chwyta się Anglja coraz to nowych kłamstw, celem wprowadzenia świata w błąd, co do prawdziwej sytuacji i ukrycia beznadziejności swej walki za zasłoną czy to przyrzeczeń lub gróźb, czy to kłamstw.

Rok 1941 doprowadzi do ostatecznego zerwania zasłony z zakamarków propagandy angielskiej.

Z nadchodzącą wiosną w miejsce kłamstw angielskich nastąpią czyny dokonane przez stronę niemiecką.

Armje mocarstw osi stoją w ordynku, gotowe do skoku, aby uderzać i bić Anglję

wszędzie tam, gdzie ona się tylko pokaże. Zakończeniem jednak tych zmagań będzie zwycięstwo wszystkich młodych narodów i ostateczne zabezpieczenie ich pozycyj oraz miejsca na świecie. Reprezentowane tu dzisiaj inne narody baczą czujnie i zdecydowane są przyczynić się swojemi środkami do ostatecznego triumfu naszej wspólnej sprawy.

My reprezentujemy najsilniejszą konstelację mocarstw, jaka kiedykolwiek istniała na ziemi. Nowy porządek świata, jaki ona stworzy, **będzie porządkiem sprawiedliwości i trwałości.** W walce młodości ze starością, naturalnym biegiem rzeczy młodość musi zwyciężyć i zwycięży, wymuszając w ostatecznym rezultacie zapanowanie wolności. Politycznym fundamentem, na którym wywalczena będzie ta wolność oraz jej symbolem pozostanie po wszystkie czasy Pakt Trzech Mocarstw".

Zadowolenie w Bułgarji i Jugosławji.

(=) **Sofja, 3 marca. Podpisanie paktu Trzech Mocarstw przez pełnomocników bułgarskich wywołało w całej Bułgarji głęboką radość i zadowolenie.** W kołach politycznych wskazują na to, że Bułgarja obecnie zadokumentowała również wobec całego świata to, co już oddawna było wiadome wszystkim wtajemniczonym, a przedewszystkiem narodowi bułgarskiemu, mianowicie, że Bułgarja obrała ostatecznie stanowisko po stronie osi.

Przez swoje przystąpienie do Paktu Trzech Mocarstw, Bułgarja włączyła się do frontu sił europejskich, pragnących odbudowy i porządku. W pierwszym rzędzie podkreśla się tu, że **krokiem tym Bułgarja udzieliła wyraźnej odpowiedzi także na intrygi angielskie. Pomimo prób nacisku, przedsiębranych ze strony angielskiej jeszcze w ostatnich dniach, polityka bułgarska niezboczyła z linji stanowiącej oddawna wytyczną jej decyzji w dziedzinie polityki zagranicznej.**

Zwraca się tu uwagę, że obecnie

Anglja została ostatecznie wyparta z Bałkanów.

Oświadczenia złożone przez posła angielskiego w Sofji we czwartek wobec korespondentów angielskich i amerykańskich, przyczem **groził on m. in. zerwaniem stosunków dyplomatycznych oraz bombardowaniem bułgarskich linij komunikacyjnych, nie wywarły na bułgarskiej opinji publicznej specjalnego wrażenia.** Wiedzą tutaj, że poseł angielski już wielokrotnie wysuwał tego rodzaju pogróżki, jednak w kołach politycznych Sofji nie są one brane poważnie. Od początku traktowano te pogróżki jako tanią metodę zastraszenia, mającą na celu rozpoczęcie pewnego rodzaju wojny nerwow na Bałkanach.

Po przystąpieniu Bułgarji do Paktu Trzech, kraj ten czuje się bezpieczny, ponieważ — jak podkreślają w kołach politycznych — złożył on temsamem deklarację niezmiernej doniosłości, a równocześnie zadokumentował, że nie dał się usidlić obietnicami i groźbami angielskiemi, ale wprost przeciwnie przejrzał politykę angielską, a przedewszystkiem słabość Anglji.

Dla Jugosławji przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech nie było zbyt wielką niespodzianką.

Oczekiwano już tam takiego toku wypadków, zwłaszcza że przed kilku tygodniami minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop zapowiedział, iż dalsze państwa przyłączą się do sojuszu niemiecko włosko-japońskiego, do którego w międzyczasie przyłączyły się Węgry, Słowacja i Rumunja.

Przystąpienie Bułgarji do frontu osi nastąpiło w chwili, w której — jak twierdzą tutaj — Anglja za pośrednictwem swego ministra spraw zagranicznych Edena, bawiącego w Turcji, pragnie rozwinąć ofensywę dyplomatyczną na południowo-wschodnią Europę, wobec czego przystąpienie to uważa się za skuteczne przeciwuderzenie ze strony Niemiec.

„Vreme" omawia w sobotę obszernie to zagadnienie, przyczem ten półoficjalny dziennik pisze: „Jakkolwiek wiadomość ta nie stanowiła niespodzianki, to jednak opinja nie była przygotowana na to, że właśnie Bułgarja, jako pierwszy kraj wstąpi na drogę, chociaż stanowić ona może jedyną metodę zagwarantowania narodowych interesów tego kraju. **Bułgarja, przystępując do osi, zdecydowała się na krok, który można nazwać najdonioślejszym w całej jej historji.** Ani wizyta amerykańskiego pułkownika Donovana, ani inne próby nie mogły wpłynąć na tok wypadków, ponieważ Bułgarja ostatecznie zrozumiała, że nie chodzi tu o jakąś zmienną grę dyplomatyczną, ale o budowę nowego świata".

W kołach politycznych podkreślają w dalszym ciągu **pokojowy charakter tego kroku** i jeszcze raz podnoszą gotowość Bułgarji do utrzymywania przyjaznych stosunków z wszystkimi sąsiadami. Akcentuje się tu logiczne następstwo wypadków od Neuilly aż do przyłączenia się do wielkiego trójkąta Rzym-Berlin-Tokio.

Opinja Rzymu.

Rzym, 3 marca. Przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw stanowi jedyny temat rzymskiej prasy wieczornej.

Naczelny redaktor półurzędowej **„Giornale d'Italia"** podkreśla, „że przystąpienie Bułgarji stanowi **dowód wzrastania wpływów polityki osi na obszarach naddunajskich i bałkańskich i dokumentuje ponownie czynny charakter Paktu Trzech Mocarstw.**

Wbrew twierdzeniom propagandy angielskiej, która to w aktach podpisania paktu w Berlinie usiłowała pakt ten bagatelizować jako sprawę czysto formalną demonstratywną, fakty dowiodły, że w układzie Trzech Mocarstw spotykają się i jednoczą te wszystkie elementy, które dobrowolnie przyczyniły się do polityki Trzech wielkich mocarstw i już teraz oświadczają gotowość do bezpośredniej współpracy w dziele rewizji i odbudowy dotychczasowych stosunków.

Autor podkreśla dalej, jako niezmiernie znamienny fakt, że **przystąpienie Bułgarji nastąpiło w kilka tygodni po podpisaniu deklaracji bułgarsko-tureckiej, oraz pomimo pogróżek angielskich i obecności Edena na Bliskim Wschodzie.** Fakty te dowodzą, jak zdecydowane są linje wytyczne polityki bułgarskiej.

„Tribune" pisze, że młody i dzielny naród bułgarski odczuł, gdzie jest jego miejsce w obecnym okresie wyjaśniania się i nowego podporządkowania spraw Europy. Dziennik przypomina, że sztuczne wrzenie na Bałkanach podtrzymywane było stale przez państwa demokratyczne w interesie ich nieczystych zamiarów. Z chwilą zniknięcia wpływów angielskich również i Bałkan w większym lub mniejszym stopniu doszedł do uspokojenia.

Przyjęcie u kancl. Hitlera.

Dłuższa konferencja z hr. Ciano.

Wiedeń, 3 marca. Z okazji przyjęcia królestwa Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw, Kanclerz Hitler wydał w sobotę w południe przyjęcie na zamku w Belwederze w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentropa, w którem wzięli udział premjer Bułgarji prof. dr Filoff, minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano, ambasador Japonji Oshima, poseł bułgarski Draganoff, poseł węgierski Sztojay, poseł słowacki Cernak, oraz rumuński przedstawiciel dyplomatyczny poseł Brabeclanu.

Ze strony niemieckiej na przyjęciu byli obecni: szef naczelnej komendy sił zbrojnych, generalny feldmarszałek Keitel, szef prasowy Rzeszy dr Dietrich, namiestnik Baldur v. Schirach, ambasador w Rzymie v. Mackensen, podsekretarz stanu dr Gaus, nadto kierownicy delegacyj rządów, wchodzących w skład Paktu Trzech Mocarstw.

W sobotę popołudniu Kanclerz Hitler w obecności ministra v. Ribbentropa przyjął na dłuższej i serdecznej rozmowie bawiącego w Wiedniu ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano.

Oficjalna opinja Berlina o przystąpieniu Bułgarji do paktu Trzech Mocarstw.

(§) Berlin, 3 marca. Oficjalna „Niemiecka Dyplomatyczno-polityczna korespondencja" pisze:

Przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw jest niedwuznacznym dowodem, że ruch narodowo-socjalistyczny, dążący do lepszej organizacji Europy po usunięciu wpływów mocarstw nie mających z tym kontynentem nic wspólnego, postępuje zwycięsko naprzód. Po zmuszeniu Anglji potęgą oręża niemieckiego do wycofania się z pola w innych częściach Europy, niewątpliwie zrozumienie istotnych, czających się niebezpieczeństw skłoniło również kraje południowo wschodu Europy do wyrażenia kolejno w sposób nie ulegający wątpliwości swej aprobaty na dążenie wielkich narodów, które na swych sztandarach wypisały hasło krzewienia pomyślności i dobrobytu kontynentu w imię jego własnego dobra.

Śmiało można powiedzieć, że niema takiego państwa bałkańskiego, któreby nie odczuło, że obce elementy nie mające z tą częścią Europy nic wspólnego, uznają jego wartość tylko o tyle, o ile mogą go użyć do swych celów w jakiejkolwiek formie. Prawdziwe interesy narodów bałkańskich nie odgrywały przytem żadnej roli, a ewentualne poparcie ich ze strony mocarstw zachodnich uzależnione było wyłącznie od tego, do jakiego stopnia pozwolą się one użyć jako narzędzia dla jakichkolwiek zupełnie obcych celów.

Korzystna i owocna współpraca czy to z innemi krajami bałkańskiemi, czy też z wielkiemi narodami kontynentu nie była nigdy celem tych cynicznych usiłowań, wprost przeciwnie, usiłowania te zmierzały do wywoływania wewnętrznego niezadowolenia — jak o tem świadczą sztucznie skonstruowane pakty, mające na celu okrążenie Węgier i Bułgarji — oraz nieprzyjaźni i nieufności w stosunku do mocarstw osi.

Tylko z tego punktu widzenia kraje południowej Europy przedstawiały wartość dla zachodnich demokracyj, reklamujących się swojemi rzekomemi ludzkiemi ideami.

Jeżeli przypomni się, iż fanatycznym celem Anglji (a dawniej i Francji) było uczynienie z całego Bałkanu terenu wojennego przeciwko mocarstwom osi, lub też posłużenia się nią jako odskocznią do swych operacyj, jeżeli się przypomni dalej zamiar udaremnienia wszelkiej normalnej wymiany towarowej z mocarstwami osi przez zniszczenie jego bogactw naturalnych, to stwierdzić należy, że z wyjątkiem sprawy greckiej —

wszystkie te próby spaliły na panewce.

Jednak wysiłki z tej strony, zmierzające do wyrządzania szkód tym krajom, bądź co bądź w dalszym ciągu neutralnym przez nieustannie powtarzane akty sabotażu, uwniają się aż do ostatniej chwili. Ponieważ jednak stanowią one wymowne dowody prawdziwego nastawienia Wielkiej Brytanji i poszanowania przez nią praw i potrzeb narodów południowo-wschodnich, miały one niewątpliwie i swoją dobrą stronę, o ile chodzi o pogłębienie zrozumienia istoty gry angielskiej.

Bułgarja, towarzysz niedoli Niemiec, w ciągu długich ciężkich lat po wspólnie dokonanych czynach bohaterskich, wie, że

mocarstwa Paktu Trzech posiadają innego rodzaju zapatrywanie na porządek, sprawiedliwość i uczciwość.

Posiada ona już dostateczną ilość dowodów tego stanu rzeczy. Bułgarja przez swoje przystąpienie do Paktu Trzech Mocarstw równające się formalnemu przyłączeniu do potężnych planów uporządkowania spraw kontynentu, otrząsnęła się równocześnie z tego nacisku, który aż do ostatniej chwili ciążył na tym kraju nietylko w formie pewnych paktów specjalnych.

Od tej chwili również i Bułgarja należy do równouprawnionych narodów nowej Europy mającej służyć obecnie jedynie swoim własnym interesom, nigdy zaś interesom jakichkolwiek czynników nie mających z tym kontynentem nic wspólnego.

Przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw określić można jako

wmurowanie dalszego fundamentalnego filaru w gmach nowego porządku europejskiego

— jeszcze w toku działań wojennych. Krąg narodów Europy środkowej i południowo-wschodniej, które pod przewodnictwem Niemiec i Włoch, oraz sprzymierzonej z nimi Japonji, przyjęły na siebie role widomego instrumentu polityki Adolfa Hitlera, jest już prawie zamknięty.

Węgry, Rumunja, Słowacja, a obecnie i Bułgarja znalazły wspólną platformę myślenia politycznego, gospodarczego i wojskowego z mocarstwami osi i Japonją. Słowa ministra spraw zagranicznych Rzeszy wygłoszone z okazji zawarcia paktu Trzech, iż inne państwa przyłącza się do niego, znalazły ponowne potwierdzenie.

Wspólnota narodów pragnących żyć w pokoju i postępie pod kierunkiem jednej idei **znowu się rozszerzyła.** Sukces dyplomatyczny, jakim jest ostatnie wydarzenie w tej dziedzinie, zasługuje pod wielu względami na podkreślenie. **Dowodzi on jeszcze raz, jak nieugiętem jest zaufanie małych narodów Europy do zwycięstwa Niemiec,** jak bezgranicznym jest ich szacunek wobec sprawiedliwości sprawy Niemiec i ich sprzymierzeńców i jak głębokie jest ich zaufanie w przewagę niemieckiej idei.

Jeden naród po drugim w Europie środkowej i południowo-wschodniej poznaje, po czyjej stronie walczy się w imię postępu i lepszych zasad, jeden naród po drugim staje po tej stronie, ponieważ dłuższe przypatrywanie się w roli bezstronnego widza może pociągnąć za sobą wykluczenie od wspólnego udziału w kształtowaniu losów obecnego stulecia.

Pakt Trzech Mocarstw zyskuje tem liczniejszych sprzymierzeńców — krok Bułgarji jest nowym tego dowodem — im dłużej trwa wojna. Można to również wyrazić innemi słowami: **„Im więcej państw musi przypłacić swoje przymierze z Anglją więcej egzystencją, tem więcej znajdzie się takich, którzy gotowi są powierzyć bezpieczeństwo egzystencji Niemcom.** Proces ten bynajmniej nie został przerwany wskutek pauzy w działaniach wojennych.

Okres przygotowań na wiosnę nie był również niewykorzystany przez państwa neutralne. Mężowie stanu tych krajów w miarę oddalania się od wypadków ostatniego roku zyskiwali tem większe przekonanie i dochodzili do tem pewniejszego wniosku, że

pójście przeciw Niemcom jest równoznaczne z zagładą, natomiast nawiązanie przyjaźni z Niemcami stanowi pomost do lepszego jutra.

Europa kontynentalna w ciągu ubiegłych miesięcy zimowych stała się wspólnotą, związaną tym samym losem nietylko w odniesieniu do wypadków ubiegłego roku, ale także pod względem przyszłych wydarzeń. Jeżeli angielska propaganda nieustannie twierdzi, że polityka Hitlera nie może znosić żadnych przerw, przyczem wskazywała na niebezpieczeństwa takich stadjów, leżących pomiędzy zakończeniem jednej, a rozpoczęciem drugiej ofensywy, to obecna zima przyniosła dowody czegoś przeciwnego.

Obecne zgłoszenia do Paktu Trzech rzucają jaskrawe światło na wyjątkowe walory sztuki dyplomatycznej państw totalistycznych w kierunku wykorzystania okresów przerw działań wojennych, spowodowanych porą roku dla sukcesów dyplomatycznych.

Sukces ten w wypadku Bułgarji jest tem większy, jeżeli się uwzględni, iż

żaden kraj nie był poprzednio narażony na takie pogróżki, jak Bułgarja.

Przystąpiła ona do Paktu Trzech Mocarstw mimo, że jako najbliższy sąsiad, była świadkiem zemsty Anglji wobec Rumunji. Opowiedziała się ona za Niemcami, nie licząc się z ostrzeżeniami, jakie Wielka Brytanja uważała za stosowne do niej skierować.

Ani przybycie Anglików do Grecji, ani metody, z jakiemi Anglicy pozwolili sobie postąpić wobec niektórych innych sąsiadów Bułgarji, ani wizyta pułkownika amerykańskiego Donovana, ani intrygi Intelligence Service, ani wreszcie zapowiedź wyjazdu posła brytyjskiego z Sofji, a już w najmniejszym stopniu umizgi angielskie — nie zdołały odwieść Bułgarów od drogi, którą raz uznali za słuszną.

Ani przeskoki dyplomacji brytyjskiej od status quo do frontu rewizjonistycznego na południowym wschodzie, ani obłudna radość z odzyskania Dobrudży nie zdołały zmienić tego stanowiska, podobnie jak i przynęty, streszczające się w obietnicy przyznania honorowego miejsca temu krajowi w jakiejś angielskiej Europie.

Wszystkie kombinacje, jakie właśnie w ostatnich tygodniach ukazały się w prasie na temat stanowiska Bułgarji, rozwiały się w ten sposób bez śladu, podobnie jak i większość innych.

Jeszcze 12 lutego „Times" pisał po odmowie Bułgarji szukania natychmiastowej pomocy u Anglji i jej sprzymierzeńców, że **musi to doprowadzić tylko do konfliktu wojennego.** Jakiegoż Tylko zupełna nieświadomość prawdziwej sytuacji w południowo-wschodniej Europie i na Bałkanach mogła dyktować te słowa i tylko ta nieznajomość stanowi wytłumaczenie zupełnej niespodzianki, jaka znowu spotkała politykę brytyjską, kiedy Bułgarja zgłosiła przystąpiła do Paktu Trzech.

Bułgarja i Niemcy walczyły w czasie wojny światowej razem ramię przy ramieniu, zostały pokonane i wspólnie ucierpiały na skutek klęski. Jak ongiś braterstwo broni tych krajów, tak obecnie jego odnowienie nastąpiło pod wpływem tej samej idei. **Bułgarja zawdzięcza Niemcom naprawienie krzywdy z Neuilly,** a przywrócenie swoich przyjaznych stosunków z Rumunją zawdzięcza ona obecnie możliwość dalszego, nieustannego i pokojowego rozwoju.

To samo odnosi się **do jej stosunków z Rosją,** z którą podobnie, jak i oś, wiąże ją uczucie przyjaźni. W Wiedniu złożono jeszcze raz potwierdzenie faktu, że podobnie, jak w przeszłości, tak i w przyszłości Niemcy i Bułgarja idą ramię przy ramieniu ze sprzymierzonemi mocarstwami Paktu Trzech.

Wielkie wrażenie w Rumunji.

Bukareszt 3 marca. Wiadomość o przystąpieniu Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw została zamieszczona jako wielka sensacja przez południową prasę bukareszteńską w sobotę, i wywołała wielkie wrażenie w stolicy Rumunji.

Uważa się, że usiłowania Anglji, zmierzające do rozszerzenia stanu wojennego na Bałkanach zostały gruntownie zlikwidowane.

Wojska niemieckie wkroczyły do Bułgarji

Krok celem zabezpieczenia pokoju w Europie południowo-wschodniej. Zgoda rządu bułgarskiego.

(§) Berlin, 3 marca. **W niedzielę w godzinach wieczornych opublikowano w Berlinie następujący komunikat:**

„Naczelna komenda sił zbrojnych komunikuje:

Dla zabezpieczenia przeciwko ujawnionym zamierzeniom brytyjskim w Europie południowo-wschodniej, po uzyskaniu zgody rządu królestwa Bułgarji z dniem 2 marca oddziały niemieckich sił zbrojnych rozpoczęły wkraczanie do Bułgarji. Ludność bułgarska wita entuzjastycznie wkraczające wojska“.

Jak się w związku z tem dowiaduje berliński korespondent polityczny agencji prasowej „Polskie Wiadomości Prasowe“, **w berlińskich kołach politycznych wkroczenie wojsk niemieckich do Bułgarji uważane jest jako dalszy krok na drodze do konsolidacji stosunków politycznych na Bałkanach, a przedewszystkiem zabezpieczenia pokoju w Europie południowo-wschodniej.**

Wskazuje się tutaj na to, że Anglja, pomimo swoich wielokrotnych klęsk dyplomatycznych na Bałkanach, **nieustannie, aż do ostatniej chwili usiłowała powstrzymać Bułgarję od przystąpienia do Paktu Trzech Mocarstw.**

Kiedy jednak pomimo wszelkich możliwych obietnic i innych środków politycznych i dyplomatycznych, Bułgarja nie dała się odwieść od zboczenia z jasnej i prostej drogi swej polityki zagranicznej, Anglja zrzuciła nagle maskę i **przez swojego posła w Sofji Rendella wysunęła pogróżkę wobec rządu bułgarskiego, iż Anglja nie cofnie się w danym wypadku przed bombardowaniem terytorjum bułgarskiego.** Pozatem w innych oficjalnych oświadczeniach wysokich oraz najwyższych polityków angielskich, znaleźć można aluzje podobnej treści.

I tak angielski poseł Amery podkreślił niedawno w swej mowie, **konieczność podjęcia przez Anglję za wszelką cenę ofensywy politycznej na Bałkanach.** Ponadto w ciągu ostatnich dni, a więc w czasie kiedy Anglja nie mogła już żywić żadnych złudzeń co do otwartego przyznania się Bułgarji do tradycyjnej przyjaźni wobec Niemiec, zaznaczyły się w tym kraju próby aktów sabotażu.

Zanim jednak zdołano wprowadzić w czyn jakiekolwiek plany angielskie, **wkroczyły do Bułgarji silne oddziały niemieckich sił zbrojnych. Wkraczają one z pełną i przyjazną zgodą rządu bułgarskiego jako przyjaciele narodu bułgarskiego.**

Szczupłe wiadomości nadeszłe stamtąd dotychczas pozwalają wnioskować, że w całej Bułgarji tak ten nowy fakt został zrozumiany. We wszystkich miastach i miasteczkach wywieszono liczne flagi, zaś szczególnie uroczyście przyozdobiona jest stolica Bułgarji Sofja.

Premjer bułgarski dr Filoff.

zcementowania kontynentu europejskiego w jedną zwartą całość.

Obok Niemiec i Włoch, oraz Japonji, jako państwa pozaeuropejskiego, w bloku tym znajdują się Węgry, Rumunja i Słowacja. Jeśli się zważy, że Niemcy w toku dotychczasowych działań wojennych pokonały Polskę, Norwegię, Holandję, Belgię, Luksemburg i Francję, obejmując równocześnie opiekę wojskową nad Danją oraz i to, że Hiszpanja narodowa od samego zarania objawia sympatje do faszyzmu i narodowego socjalizmu, to stanie się dla nas jasnem, że

wpływy angielskie na tym obszarze zniknęły zupełnie.

Sukcesy te są w równej mierze dziełem armji niemieckiej, jak i dyplomacji Trzeciej Rzeszy, **która umiała odpowiednio wykorzystać zwycięstwa wojenne.** Ostatni krok Bułgarji dowodzi, że kraj ten umiał wyciągnąć odpowiednie konsekwencje z wydarzeń dziejowych ostatnich dwóch lat i umiał dostosować się do wytworzonej sytuacji. Była to decyzja oparta na polityce realizmu, bardziej dostosowanej do obecnych warunków, niż jakakolwiek inna. Aczkolwiek krok ten napotka może na wiele zastrzeżeń z pewnych stron, przedewszystkiem ze strony angielskiej, to jednak nie można uznać tego, że jest on jedynie prostą konsekwencją metod, stosowanych przez Anglję, która umiała zazwyczaj przyrzekać poparcie, ale w krytycznym momencie pomocy tej nie udzielała. Mając do wyboru wojnę, u której końca nie można się było spodziewać sukcesów, lub pokój, Bułgarja wybrała pokój. Nie ulega wątpliwości, że wybór ten uchronił ludność Bułgarji od wielu nieszczęść, nierozerwalnie łączących się z nowoczesną wojną totalną.

Bułgarja – zwolennik polityki realizmu.



Król Bułgarji Borys.

Kraków, 3 marca.

Rozpatrując ostatnią decyzję Bułgarji przystąpienia do paktu trzech mocarstw, trzeba oprzeć rozważania na dwóch założeniach: 1) **Bułgarja już podczas wojny światowej walczyła po stronie mocarstw środkowej Europy,** i 2) w okresie po wojnie światowej Bułgarja prowadziła **politykę filoniemiecką a sympatje do Niemiec nie wygasły nigdy.**

Przeszłość Bułgarji pełna jest wspaniałych czynów militarnych tego dzielnego narodu, który powstał ze zmieszania się osiadłej ludności słowiańskiej prowincji Mezji i Tracji z najeźdźczym narodem mongolskich Bułgarów. Pierwiastek słowiański uzyskał jednak niebawem górę i

około 1000 roku Bułgarja jest krajem słowiańskim.

Był to okres szczytowego rozwoju potęgi Bułgarji, która niebawem podupada i w r. 1393 dostaje się w zależność od Turcji. Okres niewoli tureckiej trwa całe wieki, gdyż dopiero w r. 1908 książę bułgarski z domu Sachsen Koburg-Gotha, wybrany panującym, ogłosił się carem Bułgarji, niezależnym od Turcji.

Nowa Bułgarja od swego zarania musiała walczyć o swoją przyszłość.

Już w r. 1912 wybuchła pierwsza wojna bałkańska,

która przynosi Bułgarji zwycięstwo, ale potem przyszła kolej na klęski, w wyniku których Bułgarja traci część zdobytej Macedonji i Tracji. Podczas wojny światowej w r. 1915 Bułgarja przyłączyła się do państw centralnych, dzięki czemu **odzyskała całą Macedonję i południową Dobrudżę.** Serja sukcesów i tym razem nie wytrzymała próby czasu, gdy w dniu 29 września 1918 Bułgarja zawiera odrębne zawieszenie broni a król Ferdynand abdykował na rzecz swego syna, do dziś dnia panującego króla Borysa. **27 listopada 1919 Bułgarja zawarła pokój z koalicją w Neuilly,** na podstawie którego wyrzekła się wszystkich zdobyczy z czasów wojen bałkańskich i wojny światowej. Fakt ten stał się powodem do zaognienia stosunków z sąsiedniemi państwami.

W r. 1940 Bułgarja wkroczyła na drogę pokojowych pertraktacyj, na podstawie których odzyskała od Rumunji południową Dobrudżę. Sukces ten zdołała Bułgarja uzyskać głównie dzięki poparciu Niemiec i Włoch, a fakt ten pozwalał już wnioskować, że sympatje Bułgarji w obecnym konflikcie są po stronie mocarstw osi.

Jak pisały dzienniki niemieckie i państw neutralnych, Wielka Brytanja nie zrezygnowała jednak z prób w kierunku przyciągnięcia Bułgarji na swoją stronę. W akcji tej stosowano rozmaite metody, aż **do gróźb zbombardowania Bułgarji włącznie.** Zwłaszcza od chwili przystąpienia Grecji do wojny z Włochami, stanowisko Bułgarji wymagało jasnego sprecyzowania.

Rozmaite pogłoski, jakie krążyły na ten temat, były jednak, jak się dzisiaj okazuje, jedynie **wytworem fantazji.** Bułgarja jest krajem obejmującym dzisiaj po przyłączeniu Dobrudży ok. 110 tysięcy kilometrów kwadratowych z ludnością ok. 6 miljonów ludzi, przeważnie narodowości bułgarskiej, wyznania prawosławnego. Jasnem jest, że militarna siła Bułgarji odpowiada zarówno ilości ludności i powierzchni kraju. Trzeba przytem zdać sobie sprawę z tego, że Bułgarja jest krajem rolniczym, a zatem w zakresie sprzętu wojennego całkowicie uzależnionym od przywozu. Mieszanie się Bułgarji czynnie do wojny w tych warunkach było więc przedsięwzięciem zgóry skazanem na niepowodzenie. Nie można się dziwić więc, że

Bułgarja wybrała linję polityki realizmu i przyłączyła się do akcji nowego porządku w Europie,

opierającego się na likwidacji postanowień traktatu wersalskiego.

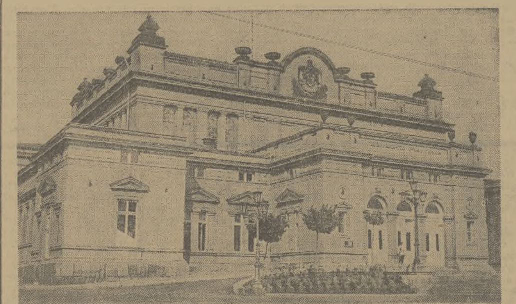
Mimo zabiegów o pozyskanie Bułgarji do swych planów Wielka Brytanja liczyła się z tem, że wysiłki te pozostaną bezowocne, czego dowodem jest, że już przed pewnym czasem **przeniesiono tajne akty poselstwa brytyjskiego do poselstwa Stanów Zjednoczonych,** a pozatem wywieziono niektóre przedmioty z gmachu poselstwa do Turcji. Przed pewnym czasem bawił w Sofji także i wysłannik prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta, pułkownik Donovan, który po pamiętnej przygodzie zgubienia swego paszportu odjechał na Bliski Wschód.

Z zabiegami Anglji łączy się również niedawna wizyta ministra Edena na Bliskim Wschodzie.

Jak wiadomo, podróż ta nie ma przebiegu przewidzianego przez optymistów londyńskich, gdyż narody południowego wschodu Europy nie objawiają zbytniej chęci do przelewania krwi i **wybierają raczej pokojowe zlikwidowanie ewentualnych spornych spraw.**

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że ostatnio bawili na Berghofie z wizytą u Kanclerza Hitlera przywódcy Jugosławji, to wówczas stanie się jasnem, że **wpływy angielskie na Bałkanach zanikają doszczętnie.** Pozostała jedynie w obozie wojennym Grecja, co do której już w najbliższych czasach mogą zajść bardzo poważne zmiany.

Po przyłączeniu się Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw nastąpił dalszy krok w kierunku



[G]mach parlamentu bułgarskiego w Sof[ji]



Fragment Sofji z meczetem mahometańskim na pierwszym planie.

Mężowie stanu opuszczają Wiedeń.

(§) **Wiedeń**, 3 marca. Prezes rady ministrów królestwa Bułgarji prof. dr. Filoff opuścił w niedzielę przed południem Wiedeń, udając się samolotem do Sofji. W drodze na lotnisko towarzyszył mu minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, gdzie nastąpiło serdeczne pożegnanie.

O godz. 10.30 opuścił Wiedeń minister spraw zagranicznych król. włoskiego hrabia Ciano. Żegnany na dworcu kolejowym przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentropa, udał się on pociągiem specjalnym do swego kraju.

W niedzielę przedpołudniem minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop wyjechał pociągiem specjalnym z Wiednia.

Dyskusja na temat ustawy o pomocy dla Anglji.

(—) **Nowy Jork**, 3 marca. **Z toku dyskusji Senatu nad ustawą o pomocy dla Anglji wynika żywe zainteresowanie członków rządowej większości, która obecnie bierze udział w wymianie zdań.**

W toku przemówienia **Wheelera** tenże musiał kilkakrotnie przerywać z powodu kontrowersyj ze zwolennikami projektu. Do szczególnie ostrego starcia słownego doszło między Wheelerem i przewodniczącym komisji spraw zagranicznych senatu George, gdy ten zaznaczył, że ustawa o pomocy dla Anglji posiada znaczenie jedynie dla innych narodów oraz że ustawa ta pozbawi Stany Zjednoczone własnej obrony.

„Ta ustawa — oświadczył Wheeler — została zredagowana nie przez tych, którzy w najbliższej przyszłości obawiają się bezpośredniego ataku, lecz przez osoby, które nie biorąc pod uwagę życia ludzkiego, wolności lub pieniądza, starają się w sposób rozpaczliwy **dopomóc Anglji i całemu szeregowi niewymienionych państw“.**

Ożywione sprzeciwy wywołało na ławach większości rządowej oświadczenie Wheelera, w którem ten powiedział, że Roosevelt, któremu nie powiodły się pociągnięcia w dziedzinie wewnętrzno-państwowej, stara się o sukcesy na arenie międzynarodowej, a to w tym celu, aby świat „uwolnić“ od osobistości, z których poglądami Roosevelt nie może się zgodzić.

Dalszym szczytowym punktem ataków Wheelera była sprawa szerokich pełnomocnictw, jakie udzielono Rooseveltowi. Ustawa uwzględnia wszystkie kraje za wyjątkiem jednego, a tym krajem są Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Senator stronnictwa demokratycznego Maloney **wypowiedział się za przyjęciem ustawy,** jednakże zaproponował przyjęcie poprawki, zabraniającej w sposób stanowczy używania floty Stanów Zjednoczonych do eskortowania transportów konwojowych.

Historyczne posiedzenie bułgarskiego sobranja.

Sofja, 3 marca. W niedzielę, krótko po godzinie 10-ej odbyło się historyczne posiedzenie parlamentu bułgarskiego, celem przyjęcia do wiadomości oświadczenia rządu w sprawie przystąpienia Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw oraz w sprawie wkroczenia wojsk niemieckich do Bułgarji.

Posiedzenie zostało otwarte przez prezydenta izby Logofetoffa, w obecności wszystkich członków rządu.

Prezydent Logofetoff wskazał na historyczny moment, w jakim odbywa się posiedzenie. Zakomunikował on, że izba zebrała się, aby przyjąć do wiadomości premjera w sprawie przystąpienia Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw. Gdy prezydent wspomniał przytem, że Bułgarja stała się obecnie sojusznikiem serdecznego przyjaciela — Niemiec, **znowu została przerwana hucznemi owacjami** zarówno ze strony członków parlamentu, jak i ze strony publiczności, zgromadzonej na galerji.

Podobne owacje towarzyszyły stwierdzeniu, że Bułgarja stała się sojusznikiem Włoch i Japonji. Przez przystąpienie to, oświadczył *Logofetoff*, **Bułgarja przyczyniła się do zachowania pokoju na Bałkanach i wzięła udział w zaprowadzeniu nowego porządku w Europie.** Wezwał on nakoniec izbę, aby w spokoju i z godnością wysłuchała oświadczenia premjera Filofa.

Premjer Filoff na początku swego przemówienia oświadczył: **„Na mocy wydarzeń, które zaszły dookoła nas w Europie, powstała nowa sytuacja, z którą musieliśmy się liczyć i ostatecznie do której musieliśmy podjąć decyzję, aby zabezpieczyć życiowe interesy państwa bułgarskiego i narodu bułgarskiego.**

Świadomy odpowiedzialności, jaka spoczywa na nim w tej doniosłej chwili, rząd zbadał wszechstronnie sytuację i podjął swą decyzję **przedewszystkiem w interesie życiowym Bułgarji**, nie odstępując od zasadniczej linji dotychczas prowadzonej przez Bułgarję polityki zagranicznej, przepełnionej miłością pokoju naszego narodu i życzeniem pozostania wiernym układom, zawartym z naszymi sąsiadami.

Decyzje rządu dotyczą przystąpienia Bułgarji do paktu trzech mocarstw i łączącem się z tym faktem dopuszczeniem wojsk niemieckich do Bułgarji. Uroczysty akt przystąpienia Bułgarji do paktu trzech mocarstw nastąpił, jak wiadomo, 1 marca 1941 r. w Wiedniu.

W związku z powyższem pełnomocnicy zainteresowanych państw podpisali protokół, odczytany przez premjera. Następnie premjer złożył w imieniu rządu następującą deklarację:

Rząd Rzeszy Niemieckiej prosił rząd Bułgarji o wyrażenie zgody na wysłanie wojsk niemieckich do Bułgarji. Oświadczył on przytem, że zadanie tych wojsk ograniczone jest czasowo i ma na celu utrzymanie ładu i pokoju na Bałkanach. Rząd Rzeszy Niemieckiej niczego od Bułgarji nie żądał, coby sprzeciwiało się jej pokojowej polityce i zobowiązaniom układów z jej sąsiadami.

Przeciwnie — rząd Rzeszy Niemieckiej wyraźnie uwzględnił istniejące układy przyjaźni, które zawarliśmy z naszymi sąsiadami, jak również deklarację, podpisaną przez nas niedawno temu z Turcją, w której podkreślono ponownie pokojową politykę rządu bułgarskiego.

W tej sytuacji, po zbadaniu wszelkich okoliczności, kierowanych życzeniem zabezpieczenia przedewszystkiem praw życiowych naszego kraju, biorąc pod uwagę przyjaźń, łączącą Bułgarję z Niemcami i po otrzymaniu zapewnień, że ustawy i najlepszy porządek w państwie w pełnej mierze zostaną utrzymane, a interesy Bułgarji będą zabezpieczone, rząd bułgarski postanowił przyjąć projekt rządu Rzeszy Niemieckiej.

Ze swojej strony rząd Bułgarji uważa za swój obowiązek oświadczyć, że **obecność wojsk niemieckich w naszym kraju w żadnej mierze nie zmienia pokojowej polityki Bułgarji.** Bułgarja pozostaje wierną swym zobowiązaniom układowym, jest zdecydowana nie odstępować od linji zasadniczej wyżej wspomnianej polityki pokojowej i konsekwentnie jest zdecydowana do odparcia wszelkiego aktu i każdej próby zagrożenia interesom przez kogokolwiek.

Podejmując tę decyzję, rząd bułgarski wierzy, iż tem samem najlepiej przysłużył się w obecnej sytuacji Bułgarji jej przyszłości i pokojowi na Bałkanach. Rząd Bułgarji ma nadzieję, że jej stanowisko zostanie właściwie zrozumiane i uzyska zgodę narodu bułarskiego".

Parlament przyjął deklarację premjera Filoffa, stając, do wiadomości, wśród owacyjnych okrzyków. Prezydent izby Logofetoff zamknął historyczne posiedzenie stwierdzeniem, że izba przyjęła absolutną większością deklarację premjera i zatwierdziła ją. Parlament zgotował rządowi, a zwłaszcza premjerowi Filoffowi, podczas opuszczania sali posiedzeń spontaniczną owację.

Premjer Filoff o doniosłości przystąpienia Bułgarji do paktu Trzech Mocarstw.

(—) **Sofia, 3 marca. Uważamy Pakt Trzech jako instrument pokoju, zdolny do zagwarantowania Europie nowego i trwałego porządku — oświadczył premjer prof. Filoff w wywiadzie udzielonym sprawozdawcy bardzo poczytnego sofijskiego organu porannego „Zora", opublikowanego dziś w sensacyjnej formie na czołowej kolumnie.**

Premjer podkreślił dalej swoje niezwykłe zadowolenie z powodu przyjęcia, jakie zgotowano mu w Wiedniu oraz z powodu użyczonej mu możliwości omówienia zarówno z Kanclerzem państwa niemieckiego, jak i ministrem spraw zagranicznych Rzeszy kwestyj dotyczących Bułgarji, przyczem mógł on stwierdzić, że obaj ci mężowie stanu posiadają pełne zrozumienie dla interesów narodu bułgarskiego.

Premjer Filoff podkreślił również swoje pełne zadowolenie z wyników swej konferencji z hr. Ciano.

W dalszym toku swoich wywodów oświadczył premjer, że **przez przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw w niczem nie zostały naruszone jej układy przyjaźni z państwami sąsiedzkiemi i że jej tradycyjne stosunki przyjazne ze Związkiem Sowietów będą kontynuowane.**

Premjer zakończył swoje oświadczenie słowami: „Jestem przekonany, że podpisany dziś protokoł w sprawie przystąpienia Bułgarji do paktu Trzech zgodny jest z interesami narodu bułgarskiego i że nie będzie on bez znaczenia dla przyszłości Bułgarji".

Otwarcie wiosennych Targów Lipskich 1941 r.

(§) **Lipsk, 3 marca. Minister dr. Goebbels dokonał w Lipsku aktu otwarcia wiosennych Targów Lipskich 1941 r.** W uroczystości tej wzięli udział liczni wybitni przedstawiciele Niemiec, jak również poważna liczba honorowych gości zagranicznych, a wśród nich minister gospodarstwa Jugosławji dr Andres oraz słowacki minister gospodarki Madricky, podkreślając swą obecnością znaczenie, jakie posiadają Targi Lipskie, będące odzwierciedleniem wielkiego gospodarczego obszaru europejskiego, nietylko dla Wielkich Niemiec, ale całej Europy.

Po przemówieniu powitalnem prezydenta urzędu targowego Ludwika Fichte'go, wygłoszonem w obecności gości honorowych oraz przedstawicieli 6.500 wystawców niemieckich i zagranicznych, reprezentujących przeszło 20 państw, a którzy przybyli na uroczystości otwarcia Targów, zabrał głos nadburmistrz i b. premjer, Freyburg, witając w serdecznych słowach wszystkich gości, przybyłych do targowego miasta Rzeszy. Podkreślił on szczególnie zadanie, jakiego podjęło się miasto, aby służyć sprawie Rzeszy i porozumienia narodów dla pokojowego współżycia. Zkolei, żywo oklaskiwany, przemówił minister Rzeszy dr. Goebbels. Przemówienie ministra zakończono odegraniem uwertury do „Egmonta" van Beethovena i owacjami na cześć Fuhrera.

Ambasador U. S. A. przybył do Londynu.

Berlin, 3 marca. Król Jerzy VI przybył osobiście na dworzec, aby powitać nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie, Winanta. Agencja Reuter podkreśla, że jest to pierwszy wypadek w dziejach, aby król osobiście udawał się na dworzec, celem powitania ambasadora Stanów Zjednoczonych.

Wielkie wrażenie w Ameryce wywołała depesza z Londynu, według której król angielski osobiście udał się na powitanie przybywającego do Anglji ambasadora Stanów Zjednoczonych.

Fakt ten podkreślają w Ameryce z nieukrywanem zadowoleniem, bowiem krok króla pozostaje w poważnej sprzeczności z tendencją angielskich wyższych sfer, które zawsze starały się ośmieszać wszystko, co amerykańskie i przypuszcza się, że gest króla pozostawać może w związku z koniecznością pozostawania w olbrzymiej zależności od Ameryki i dlatego Anglja stara się na każdym kroku i wszelkiemi sposobami okazać, że zależy jej na szybkiej pomocy.

Rozmowy Edena w Ankarze.

(—) **Belgrad**, 3 marca. Na temat właściwego celu podróży angielskiego ministra spraw zagranicznych Edena do Ankary przynosi niedzielne wydanie „Vreme" doniesienie od własnego korespondenta ze stolicy Turcji.

Czytamy tam m. i.: „Jak się dowiadujemy z dobrze powiadomionych kół politycznych, właściwego powodu podróży Edena do Ankary należy szukać **w usiłowaniach stworzenia warunków politycznych dla obsadzenia Syrji przez wojska angielskie i doprowadzenia w ten sposób do upragnionego połączenia pomiędzy Egiptem i Turcją dla przemarszu wojsk brytyjskich.** Anglja uważa za konieczne uzyskanie zgody Turcji na zrealizowanie tego planu. Porozumienie to miałoby dojść do skutku za cenę przyrzeczenia przez Anglję wycofania się po wojnie z Syrji i oddania jej Turcji. Trudności, jakie ujawniły się w toku rokowań, a które jeszcze nie zostały usunięte, polegają na tem, że Turcja domaga się pisemnego sformułowania tej obietnicy, podczas gdy Wielka Brytanja ze względu na wrażenie, jakie wywołałoby to we Francji, pragnęłaby uniknąć wszelkich pisemnych zobowiązań".

Zakończenie rokowań niemiecko-jugosłowiańskich w sprawach rolniczych.

(—) **Belgrad**, 3 marca. Jak donoszą dzienniki, zostały tu zakończone, toczące się od kilku dni rokowania między przedstawicielami ministerstwa wyżywienia i rolnictwa Rzeszy a władzami Jugosławji. Rokowania te miały dla obydwu stron pomyślny wynik.

Ludność Włoch.

Rzym, 3 marca. **W końcu roku ubiegłego wykazał przeprowadzony we Włoszech spis ludności, że zamieszkuje ten kraj 45,011.327 mieszkańców.**

W ubiegłym roku zwiększyła się ludność o 424.000 osób. W roku 1940 urodziło się 1,037.586 dzieci. Ilość przybyłych z zagranicy emigrantów włoskich do ojczyzny wyniósł 59.814, natomiast wywędrowało 67.083, w czem znajduje się 56.809 południowych Tyrolczyków, którzy przesiedleni zostali do Rzeszy.

WŁADYSŁAW BARBICKI.

WIZYTA

4)

Ogarnęły go ciemności. — Cóż u licha! Czyż nikogo tu niema! Pewno są jacyś goście, siedzą przy bridżu, a służba, korzystając z tego, wymknęła się przed dom, czy na plotki na schodach.

Aby się zorjentować w sytuacji, począł szukać kontaktu. Po chwili znalazł go i zaświecił lampę. W dużym, eleganckim holu, z pięknemi boazerjami drewnianemi zabłysnął rzęsistem światłem żyrandol. Na ścianach wisiały stare piękne sztychy, przedstawiające różne sceny z życia ludu, jakieś dziewczęta przy studni, w wysokich fryzurach, w czepkach, jacyś pasterze itp. postacie osiemnastowieczne.

Do holu prowadziło troje drzwi dużych, biało lakierowanych, dalej był korytarz, który zapewne dochodził do kuchni, łazienki itd. Chaliński zapukał dosyć mocno w pierwsze drzwi. Zupełna cisza zalegała mieszkanie: nikt mu nie odpowiedział. Wszedł do pokoju: była to pięknie urządzona bibljoteka, z cennemi meblami w stylu renesansowo włoskim. Na ścianach wisiały różne obrazy w bogato rzeźbionych staroświeckich ramach, dwa wielkie weneckie lustra, a na półkach szaf bibljotecznych różne porcelanowe i szklanne drobiazgi o wielkiej, jak się zdawało Chalińskiemu, wartości.

— Kogoś muszę wkoncu tutaj odszukać — powiedział głośno Chaliński. Widocznie ktoś z domu wyszedł i przez zapomnienie zostawił otwarte drzwi! Ale jak można tak mało uwagi zwracać na takie rzeczy! Był zdziwiony i nieco zaskoczony.

Co tu robić! Ano trudno, trzeba szukać dalej, może jednak ktoś będzie w domu. Wszedł do drugiego pokoju: był to piękny salon, równie bogato i gustownie urządzony. Trzeci pokój był jadalnią: wzdłuż ścian stały dwa niskie piękne kredense w stylu angielskiego Chippendale, z różnemi srebrnemi przedmiotami.

Chaliński szedł dalej: wszedł wkońcu do dużego pokoju sypialnego. Dwa łóżka stały obok siebie, a naprzeciwko duża tualeta z dwudzielnem lustrem. Niskie dwa krzesełka stały opodal. Na ścianie jednej wisiał duży, niezwykle oryginalny obraz, przedstawiający tancerkę hiszpańską w oryginalnym stroju.

— Axentowicz czy nie Axentowicz? — przebiegło Chalińskiemu przez głowę, gdyż mimo niepokojącej nieco sytuacji i dziwnej nieobecności gospodarza domu, względnie kogokolwiek z jego rodziny czy służby, nie mógł wyrzec się zainteresowania dla sztuki. Podszedł bliżej do obrazu, aby sprawdzić podpis malarza. Jednak Axentowicz! — powiedział prawie głośno. Mam jednak wprawne oko.

Nie skończył o tem myśleć, gdy oczy jego padły na stolik stojący pod obrazem: leżała na nim kartka, na której nagryzmolonych było kilka słów.

Wzrastające zdenerwowanie Chalińskiego i chęć rozumienia tej dziwnej sytuacji kazały mu spojrzeć na kartkę bacznie i przeczytać, co na niej napisała jakaś niewprawna ręka.

Treść kartki brzmiała: „Ktokolwiek tu przyjdzie, niech nas ratuje i zawiadomi p. Kryskiego, Marszałkowska 6".

Chaliński wziął kartę do ręki, chcąc uwierzyć w to, co czytał. „Niech nas ratuje!" Niesłychane! Co to wszystko znaczyło? Pismo było nerwowe, trzęsące nawet nieco w niektórych literach, pisane ołówkiem atramentowym, kartka była wyrwana zapewne z notesu. Nic więcej nie mógł stwierdzić. Marszałkowska 6! Tam mieszkał ktoś, który miał być wybawicielem. Ale kto i czyim wybawicielem?

Pierwszym odruchem Chalińskiego było zawiadomić policję. Zaczął nawet szukać telefonu, aby zadzwonić po nią. Ale już idąc w stronę bibljoteki, gdzie zauważył telefon, wstrzymał go jakiś wewnętrzny głos. Może tu chodzi o rzeczy, których nie należy rozgłaszać? Mecenas Jerski był znaną osobistością w Warszawie, może nie należało czynić z jego tajemnicy publicznej własności? Bo gdyby było inaczej, nieznana ręka pisałaby o zawiadomieniu policji! A może zawiadomić stróża i kazać mu zbadać tę sprwę? I to nie, bo gdyby o to chodziło, to tajemnicza ręka równieżby tego zażądała, a nie wspominała o p. Kryskim.

Więc co robić? Niema rady, trzeba pojechać do tego pana na Marszałkowską i jemu przedstawić całe sprawę.

Pogasił światła i wszedł do holu. Zgasił i tu lampę, otworzył drzwi, znów je za sobą zatrzasnął i zeszedł ze schodów. Cały dom był cichy, a jak się przekonał, z zewnątrz nieoświetlony. Popełniono widocznie jakąś wielką kradzież, czy może jakiś napad bandycki. Ale jakie były powody tego wszystkiego? Z bijącem sercem wyszedł na ulicę i począł szukać dorożki. Przejeżdżała właśnie wolno taksówka. Wsiadł i krzyknął przez napół odemkniętą szybę do szofera:

— Marszałkowska 6! Tylko prędko!

Za kilka minut auto stanęło przed dużym, nowoczesnym domem na ulicy Marszałkowskiej.

Albert Chaliński zadzwonił do bramy. Po chwili wyszedł dozorca, okutany w zimowe futro i dużą czapę futrzaną.

— Czy tu mieszkają państwo Kryscy? — zapytał Chaliński.

— A mieszkają, mieszkają — odrzekł powoli stróż, widocznie nie bardzo rad z zapytania. Dzisiaj, to wszyscy ino do tych Kryskich idą! Dom się trzęsie z tego wszystkiego! — Nie dopowiedział swej myśli, dlaczego się dom trzęsie, ale Chaliński dowiedziawszy się, że mieszkanie ich położone jest na pierwszem piętrze, pospieszył czemprędzej na schody.

Wnętrze domu odpowiadało jego zewnętrznej szacie: schody duże, szerokie, płaskie były z marmuru, poręcze porządne, solidne, dzwi mieszkań duże, eleganckie, nowoczesne. Na jedynych na pierwszem piętrze drzwiach widniała tabliczka: Feliks Kryski. Chaliński zadzwonił. Po kilku może sekundach otworzono drzwi i przywitał go służący w nienagannej liberji, o typowym, stylowym wyglądzie „wiernego sługi" z dużego domu. Chaliński zapytał:

— Czy mogę widzieć się z panem Kryskim? Proszę zameldować mnie, oto mój bilet.

— Zaraz zamelduję — odparł służący, pomógł zdjąć Chalińskiemu płaszcz i starał się go zawiesić na wieszakach, które tak były zawieszone różnego rodzaju okryciami, płaszczami, futrami itd., że robiły wrażenie winnego grona, na którem zwiesza się niezliczona ilość winodajnych kulek zielonych i żółtych.

Z pokojów rozłożonych wokół hallu dolatywały Chalińskiego liczne głosy, śmiechy, dźwięki jakiegoś walca, granego z zacięciem na fortepianie. — Jakieś przyjęcie! — pomyślał Chaliński z niezadowoleniem, gdyż wyobrażał sobie, że zjawił się jak Piłat w kredo w chwili, kiedy cały dom się weselił i bawił, a on chciał gospodarza zająć sprawą conajmniej nieprzyjemną.

Podszedł właśnie do lustra, aby sprawdzić swój wygląd, do czego zmuszało go zarówno przyzwyczajenie, jak też myśl o tem, że znajdzie się wkrótce w dużem towarzystwie i będzie wystawiony na krytyczne spojrzenia licznych, nieznanych mu ludzi. W czasie tej drobnej operacji, przez hall przeszło kilka osób. Niezwykłej urody młoda panna i dwaj młodzi ludzie we frakach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nieudały zamach na wodociąg w Sofji.

(=) **Sofia**, 3 marca. **W pobliżu gmachu zakładów wodociągowych w Bajana pod Sofją, gdzie również mieszczą się filtry wodociągu, zaopatrujące stolicę Bułgarji, znaleziono pocisk bombowy.**

Wszczęte niezwłocznie dochodzenia komisji technicznej wykazały, że **pocisk bombowy zawierał 40 funtów wysokoprężnych materjałów wybuchowych pochodzenia angielskiego.** Obecnie zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że bombę tę podłożyli angielscy agenci celowo w pobliżu stacyj filtrów wodociągowych z szatańskim zamiarem uszkodzenia względnie zniszczenia wodociągów sofijskich.

Sytuacja w konflikcie Syjam-Indochiny.

Tokio, 3 marca. Sytuacja na konferencji pokojowej w Tokio została zestawiona przez miarodajne czynniki jak następuje. 1) **Syjam przyjął projekt pośrednictwa japońskiego,** 2) **Odpowiedź z Vichy jeszcze nie nadeszła;** 3) **Vichy zażądało od francuskiej delegacji w Tokio, aby starała się o zmiany w projekcie japońskim, oraz aby za swej strony wysunęła kontrprojekty.**

Aczkolwiek mówi się, że rząd japoński na wypadek nieudania się akcji pośredniczącej zwołał już na 2 marca specjalną konferencję ministerstwa spraw zagranicznych armji i ministerstwa kolonij, aby przedyskutować nową sytuację, to jednak „Yomiuri Szimbun“ stwierdza, że **Japonja, jako medjator, nie postawiła żadnych ultymatywnych żądań.**

Co do stanowiska rządu francuskiego odnośnie do pertraktacyj w Tokio, w kołach politycznych mówią, iż ze strony francuskiej wysuwa się tylko kilka projektów zmian, które w zakresie terytorjalnym są bardzo skromne. Kontrprojekty francuskie **nie mogą zatem stanowić powodu zerwania konferencji z Syjamem.** Przeciwnie, Vichy jest przekonane, że pertraktacje w Tokio toczyć się będą w dalszym ciągu spokojnie. Dalsze szczegóły stanowiska rządu francuskiego nie mogą być opublikowane, dopóki pertraktacje toczą się.

Dzień żałoby narodowej w Hiszpanji.

(=) **Madryt**, 3 marca. **Według komunikatu, wydanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych, gen. Franco zarządził na dzień 1 marca żałobę narodową z powodu zgonu króla Alfonsa XIII.**

Aż do poniedziałku włącznie na wszystkich budynkach publicznych wywieszone będą flagi, opuszczone do połowy masztu. W poniedziałek odbędzie się w kościele św. Franciszka uroczyste nabożeństwo żałobne.

Dzienniki hiszpańskie poświęcają zmarłemu królowi obszerne artykuły, podnosząc jego zasługi dla kraju, a przedewszystkiem wielką miłość Alfonsa XIII do ojczyzny.

W Belgradzie zlikwidowano żydowską bandę złodziejską.

(=) **Belgrad**, 3 marca. W Semlinie, przedmieściu Białogrodu wykryły organa bezpieczeństwa bandę niebezpiecznych złodziei, składającą się z żydów. W gmachu synagogi w Semlinie dokonało trzech złodziei-żydów kradzieży przedmiotów złotych i srebrnych, które następnie sprzedali, a za zdobyte w ten sposób pieniądze nabyli 6 rewolwerów i 200 sztuk amunicji rewolwerowej, jak również narzędzia do włamań.

Uzbrojeni w ten sposób złodzieje zamierzali dokonać szeregu włamań i kradzieży, w czem jednak przeszkodziła im policja, która wszystkich członków szajki aresztowała. W toku dochodzeń złodzieje tłumaczyli się, że uczynili to pod wpływem widzianego w kinie amerykańskiego filmu gangsterskiego.

Marsylja znowu na pierwszem miejscu

Marsylja, 4 marca.

Zupełna zmiana stosunków ekonomicznych w obecnej Francji spowodowała, że niektóre miasta straciły zupełnie na znaczeniu podczas, gdy inne zyskały znowu nową rolę, której nie posiadały dotychczas.

W takiej właśnie sytuacji znalazła się Marsylja. Wpłynęła na to okoliczność, że porty atlantyckie Francji straciły na znaczeniu oraz, że obsadzenie północnej i zachodniej Francji przez wojska niemieckie ścieśniło gospodarkę francuską do daleko mniejszych ram, niż poprzednio. Wiadomo, że Anglja w porozumieniu z Ameryką utrudnia, względnie uniemożliwia przywóz wszelkiego rodzaju żywności do Francji, co jest zresztą tem łatwiejsze do wykonania, że **Francja postradała większość swoich okrętów handlowych, zabranych przez Anglików, bądź też zniszczonych na morzu.** Wypadek „Mendozy“ przekonał opinję francuską, że nie może ona liczyć na uprzejmość ze strony swojego dawnego sprzymierzeńca.

Jedynym więc wielkim portem, który ma szanse utrzymania w dalszym ciągu kontaktu handlowego z zagranicą, jest Marsylja. Po tej przecież stronie, to jest nad morzem Śródziemnem leżą głównie spichrze Francji, a mianowicie Marokko i Tunis, z których już przed wojną sprowadzała Francja swoje zapasy żywnościowe.

Zagadnieniem Marsylji w obecnej chwili zajmuje się w bardzo ciekawych artykułach pismo, poświęcone żeglarstwu „Le Semaphore“. **Obok Marsylji, jak stwierdza wspomniane pismo, gra jedynie Nicea i Cette pewną rolę, jako port, ale zresztą znacznie mniejszą.** Do portu Marsylji wpływają jednak mimo utrudnionych warunków komunikacyjnych okręty z Madagaskaru, z kolonij zachodnich Francji, tj. z Dakaru, a nawet z Indochin, nie mówiąc już o okrętach Marokko i Tunisu. Oczywiście, że i tam ruch handlowy doznaje pewnych utrudnień w Gibraltarze. Według zestawień „Le Sémaphore“ wpływa do portu **w Marsylji tygodniowo 50—60 okrętów** o pojemności 50—60 tysięcy ton. **Do czasu wojny ruch ten wynosił 176 okrętów tygodniowo o pojemności 130.000 ton.** Widać z tego, że przywóz i wywóz tego portu zmalał mniejwięcej o połowę, chociaż **poprawił się w ostatnich czasach.** Port marsylski jest o tyle ważny, że jest to jedyny punkt, do którego docierają przywozy żywnościowe: **od września ub. roku importowano tą drogą 30.000 ton zboża,** zapewniając w ten sposób skromne, ale mniejwięcej wystarczające na zaopatrzenie ludności w chleb. Czasem przybijają do portu również okręty naładowane produktami francuskich kolonij, a przedewszystkiem pomarańczami, daktylami, bananami, figami, rybami, kakaem, ale też trzciną cukrową, ryżem i skórami, chociaż w bardzo małych ilościach. **Jeszcze bardziej jak przywóz zmniejszył się wywóz z portu marsylskiego, który obecnie obejmuje 12—15 tysięcy ton tygodniowo, podczas gdy w roku 1938 wynosił 59.000 ton.** Większość wywozu francuskiego składa się w tym wypadku z fabrykatów wszelkiego rodzaju.

Jakolwiek urządzenia portowe Marsylji wystarczają aż nadto na dzisiejsze potrzeby, to jednak **przystąpił rząd francuski do poczynienia różnych ulepszeń.** Zwrócono zwłaszcza uwagę na rozbudowę przemysłu mydlanego i cukrowego, który od dawien dawna tu istnieje. Przewiduje się **inwestycje w kwocie 325 miljonów franków, z czego państwo ma dać 150 miljonów, resztę zaś Izba Przemysłowo Handlowa w Marsylji.** Oczywiście, że suma ta wystarczy jedynie na poczynienie pewnych przebudówek w samym porcie, natomiast budowa wielkich doków będzie potrzebowała dalszych kredytów. Również zainteresowała się Marsylja rozbudową Rodanu, celem uczynienia z tej rzeki międzynarodowej arterji rzecznej. Chodzi tutaj o włączenie Rodanu w ogólną sieć komunikacyjną Europy i połączenie go z Renem i Dunajem. Plany te jednak będą musiały poczekać dłuższy czas na realizację, gdyż pociągają za sobą bardzo wielkie wydatki.

Akcje są systematycznie kontynuowane.

Berlin, 3 marca. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w niedzielę, dnia 2 marca:

Samoloty bojowe, dokonujące zbrojnych lotów wywiadowczych, spowodwały w dniu wczorajszym zatopienie dwóch statków handlowych łącznej pojemności 8000 br. t. r. oraz poważne uszkodzenie trzech dalszych statków. Dalekodystansowe samoloty wywiadowcze zaatakowały w późnych godzinach wieczornych dwa transporty konwojowane, płynące w okolicy wschodniego wybrzeża szkockiego, przyczem zatopiły jeden statek handlowy poj. 8.000 br. t. rej. oraz zrzuciły celne pociski na pięć wielkich statków tak, iż należy się liczyć z ich stratą.

W nocy z 1 na 2 marca skierowane były skuteczne ataki silnych liczebnie oddziałów samolotów bojowych na ważne objekty wojenne w Hull, Cardiff, Southampton i Great Yarmouth, oraz na nocne porty lotnicze na terenie Anglji wschodniej, urządzenia portowe w północnej Szkocji i kilka portów na południowem i południowo-wschodniem wybrzeżu brytyjskiem.

Niemieckie samoloty bojowe obrzuciły skutecznie bombami wszelkich kalibrów wojenne objekty portowe w La Valetta na wyspie Malcie, przyczem celne pociski bombowe spadły na objekty fortyfikacyjne i pozycje artylerji przeciwlotniczej, przyczem zatopiono ponton z dwoma działami.

W ciągu ostatniej nocy nieprzyjaciel dokonał nalotu przy użyciu poważniejszych sił, zrzucając bomby kruszące i zapalające na kilka miejscowości na terenie Niemiec zachodnich, w szczególności zaś na obszarze Kolonji. W kilku miejscowościach uległy zniszczeniu domy mieszkalne. Bez znaczenia są szkody powstałe wśród objektów wojskowych oraz przemysłowych, służących produkcji wojennej. Zanotowano pewną liczbę zabitych i rannych wśród ludności cywilnej, większość jednak stanowią osoby, przebywające poza schronami przeciwlotniczemi.

*

Berlin, 4 marca. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Jak już doniesiono w komunikacie specjalnym, od dnia 2 marca formacje niemieckich sił zbrojnych wkraczają do Bułgarji jako zabezpieczenie przeciwko odkrytym brytyjskim posunięciom w Europie południowo-wschodniej, za zgodą królewsko-bułgarskiego rządu.

Jedna z łodzi podwodnych doniosł o zatopieniu nieprzyjacielskiego okrętu-cysterny, pojemności 9.000 ton.

Mimo niekorzystnej pogody lotnictwo dokonywało wywiadu nad Wielką Brytanją aż do wysp Szetlandzkich i nad morzem. Zatopiło ono 2 marca u wylotu kanału św. Jerzego okręt handlowy, pojemności 2.000 ton, uszkodziło ciężko większy okręt handlowy. W barakach pewnego obozu wojskowego uzyskano celne trafienia.

Samoloty dalekodystansowe zatopiły na zachód od wysp Hebrydzkich okręt handlowy, pojemności 10.000 ton i trafiły ciężko dalszy wielki okręt.

Pojedyncze samoloty bojowe obrzuciły skutecznie bombami ostatniej nocy ważne ze względów wojennych objekty w Londynie i urządzenia dwóch brytyjskich portów nad kanałem.

W Afryce północnej skuteczne ataki niemieckich samolotów bojowych kierowane były na urządzenia portowe w Tobruk, jak również przeciw koncentracjom wojsk, kolumnom samochodowym i obozom polowym pod Agedabia. Podczas walki powietrznej nad Maltą nieprzyjaciel stracił jeden samolot myśliwski.

Nieprzyjacielskie naloty na niemieckie okręty handlowe na morzu Północnem załamały się w ogniu obronnym sił zabezpieczających. Jeden samolot został przytem zestrzelony przez marynarkę wojenną.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 3 marca. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie greckim nie zanotowano znaczniejszej akcji lądowej. Eskadry włoskich samolotów obrzucały bombami rozpryskowemi i kruszącemi zarówno obozy wojskowe, jak pozycje obronne, bazy zaopatrzeniowe i arterje komunikacyjne. Skutecznie zaatakowano ważną bazę marynarki wojennej. Samoloty niemieckiego korpusu lotniczego zaatakowały z widocznem powodzeniem port La Valetta (na Malcie). Zatopiono ponton mostowy, uzbrojony w dwa działa.

Na terenie **Afryki wschodniej** zmuszono do ucieczki nieprzyjacielskie oddziały, operujące na odcinku Arresa oraz w rejonie Sirgoi na południowy zachód od Asosa.

*

Rzym, 4 marca. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na froncie greckim włoskie samoloty bombardowały nieprzyjacielskie bazy, urządzenia obronne i koncentracje wojsk.

Samoloty myśliwskie niemieckiego korpusu lotniczego zestrzeliły w walkach powietrznych **nad Maltą** jeden samolot typu Hurricane.

W **Afryce północnej** niemieckie samoloty zaatakowały skutecznie urządzenia portowe w Tobruk, jak również koncentracje wojsk, kolumny samochodowe i obozy namiotowe pod Agedabia. Nieprzyjacielskie samochody pancerne, które usiłowały się zbliżyć do Giarabub, zostały zmuszone do ucieczki przez kontratak wojsk włoskich. Włoska, mała załoga w Kufra, oblężona przez nieprzyjaciela od blisko miesiąca po ponownych atakach przeważających sił zbrojnych została przezwyciężona. Części włoskich wojsk udało się przełamać okrążenie i wycofać się na linie włoskie.

Podczas działań wojennych, które doprowadziły do zdobycia Castelrosso, rozwinęła się zażarta działalność ogniowa między włoskiemi torpedowcami a nieprzyjacielskiemi jednostkami flotowemi. Jedna z łodzi pościgowych i jeden kontrtorpedowiec przeprowadzili skuteczny atak torpedowy na dwie nieprzyjacielskie jednostki. Dalsza nieprzyjacielska jednostka flotowa została przez włoskie samoloty trafiona bombą średniego kalibru podczas nieprzyjacielskiego manewru celem wylądowania na wyspie. Wszystkie włoskie jednostki powróciły nieuszkodzone do swych baz, kilka ludzi z załogi zostało rannych.

W **Afryce wschodniej** działalność wywiadowcza i artyleryjska.

Na **morzu Śródziemnem** włoskie torpedowce zatopiły z pewnością dwie nieprzyjacielskie łodzie podwodne.

Na **oceanie Atlantyckim** jedna z włoskich łodzi podwodnych, pod dowództwem kapitana korwety Alberto Giovannini, zatopiła trzy nieprzyjacielskie parowce, łącznej pojemności 20.000 ton.

Ropa z Cunikut.

NOWELA.

— Precz! Precz! Precz z Smitskoe! — ryczał tłum. — Precz! Tchórz! Kłamca! Precz!..

Czerwone, roznamiętnione twarze tchnęły nienawiścią, zaciśnięte pięści groziły zlinczowaniem.

Ralf Smitskoe chciał jeszcze coś powiedzieć, ale na zaimprowizowaną trybunę zaczęły padać laski, kamienie i grudy ziemi. Mówca nasunął krezę szerokiego kapelusza na oczy i ociągając się, zszedł z olbrzymiej kadzi, służącej za mównicę. Milcząc, z oczyma utkwionemi w jakiś daleki, niewidoczny przedmiot, przeciskał się przez wykrzykujący tłum. Nie chciał patrzeć na twarze tych niewdzięczników, tych podłych zdrajców!

On nawiercił pierwsze roponośne szyby, on przyczynił się do powstania ich miasteczka, on spowodował Mexico Railways do zaprowadzenia linji kolejowej do małego Cunikut, którego jedynem bogactwem i sensem istnienia była nafta, odkryta przez niego. I teraz on, ich dobroczyńca, Ralf Smitskoe, jest spotwarzany na wyborczym meetingu, wyrzucony z miasteczka jak przybłęda, jak uprzykrzony włóczęga. Kilka kłamliwych słów i garść dolarów tego przybysza Hurleya zmieniło zwolenników i przyjaciół Smitskoe'go na przeciwników i wrogów...

Wydostał się z tłumu i goniony szyderczemi okrzykami, szedł powoli przez pokrytą pyłem ulicę miasteczka.

Znał na pamięć każdy dom, każdy słup telegraficzny, był przy ich stawianiu i dzień w dzień bacznem okiem ojca miasta, kontrolował ich stan.

Na baraku Bena Clima pokrywająca mata zwinęła się od słońca i posuchy.

— Straszna susza! Trzeba będzie zarządzić terowanie dachów. — Myślał mechanicznie i nagle uświadomił sobie, że on już nic tu nie ma do zarządzania... Teraz ten Hurley będzie się troszczył o jego miasto...

O! teraz właśnie oklaskują jego mowę... Z opuszczonego przez Ralfa rynku dolatywały radosne krzyki i wiwaty.

Smitskoe wszedł do domu, w którym mieszkał od kilkunastu lat, zebrał swój szczupły dobytek i związał go w płachtę. Zarzucił zawiniątko na plecy, wyszedł z domu i skierował się w stronę małej stacyjki Mexico Railways.

Właśnie był czwartek i za kilka godzin odchodził na zachód pociąg z ropą wydobytą w przeciągu tygodnia.

Na wysokim nasypie kończącym się nagłem urwiskiem (Cunikut była końcową stacyjką tej linji) stał już długi sznur wagonów-cystern. Między lokomotywą a wagonami z ropą, widniał malutki wagonik osobowy. Ralf Smitskoe wywalczył od towarzystwa Mexico Railways, że do pociągu z ropą przyczepiano tę „salonkę“, jak w okolicy nazywano nędzny wagonik, a teraz sam nim na zawsze odjeżdżał ze swego miasteczka.

Ciężko wspiął się na nasyp i wdrapał po wysokich stopniach wagoniku. Rzucił tłumoczek na ławkę i usiadł, kryjąc twarz w dłoniach.

Przesiedział myśląc kilka długich godzin. Z zadumy zbudziło go szarpnięcie wagonu: pociąg ruszał ze szczękiem żelaza i sapaniem starej lokomotywy.

Smitskoe wyszedł na tylną platformę „salonki“ i ponad czarnym wężem wagonów-cystern spojrzał na miasteczko. Mrok już zapadał i w oknach Cunikut zapalały się pierwsze światła. Żółte płomyki mrugały jakby ze szyderstwem na odjeżdżającego Ralfa.

W sercu wygnanego wezbrało tyle goryczy i boleści, że zakrył dłonią oczy, aby nie widzieć niewdzięcznego miasteczka...

Pociąg ciężko dysząc wspinał się powoli pod strome wzniesienie otaczające dolinę Cunikut.

Nagle Smitskoe powziął decyzję:

Przelazł przez poręcz platformy i stanął na drgających w rytm szarpnięć lokomotywy zderzakach. Lewą ręką uchwycił za występ sąsiedniej cysterny, a prawą zaczął odkręcać sprzęgło łączące „salonkę“ z resztą pociągu.

Długi sznur cystern naciągał swym ciężarem sprzęgło i Ralf ledwie zdołał ruszyć uchwyt spięcia.

Odkręcał powoli, uparcie...

Na czole nabrzmiewały mu żyły, całe ciało bolało od wysiłku w niewygodnej pozycji.

Jeszcze kilka obrotów...

Ostatnie szarpnięcie...

Odczepione cysterny jeszcze chwileczkę podążały za pociągiem, potem stanęły jakby się namyślając i powoli, powoli zaczęły się cofać... Nabierały coraz większego rozpędu i po chwili z zawrotną szybkością mknęły po pochyłości toru ku małej śpiącej stacyjce.

Jak grom wpadły na zwrotnice... przetoczyły się przed budyneczkiem stacyjnym i uderzyły w zaporę na końcu nasypu!

Drewniana rogatka nie mogła wytrzymać ogromnego ciężaru pędzących wagonów... cysterny kłębiąc się i przewracając, spadły z wysokiego urwiska.

Z porozbijanych cystern wyzwoliła się, bulgocąc ropa. Wypływała ciemnemi strugami po stoku pagórka ku nic nieprzeczuwającemu miasteczku. Opalizujące fale wdzierały się w ciemne uliczki, obejmowały lepkiemi mackami drewniane zabudowania.

I nagle buchnął płomień... Rozlał się szeroką, jaskrawą rzeką po dolinie, oświetlając krwawą łuną sąsiednie pagórki.

Czarna chmura dymu, przetykana złotemi iskrami, wzbiła się ku wieczornemu niebu...

Lokomotywa z samotnym wagonikiem wspinała się na szczyt wzgórza...

Na tylnej platformie stał Ralf Smitskoe i z rozpaczą w sercu patrzył, jak ginęło, jego własnemi rękoma zniszczone, miasteczko Cunikut, dzieło jego całego życia.

W kilku wierszach.

W zakładach Mc Cormick, należących do towarzystwa „International Harvester Company“ w Chicago został w piątek ogłoszony strajk z inicjatywy związku zawodowego CIO. Zakłady te, produkujące zasadniczo maszyny rolnicze, otrzymały obecnie wielkie zamówienia na materjały wojenne i zatrudniają 6000 robotników.

*

Zespół berlińskiej opery państwowej przybył na szereg występów do Rzymu i wystąpi na scenie królewskiej opery w Rzymie. Występy niemieckich artystów oczekiwane są przez świat artystyczny i muzyczny stolicy Włoch z wielkiem zaciekawieniem. Występy rozpoczną się we wtorek.

*

Turecki dziennik „Ukus“ przynosi informację, według której minister handlu Turcji, Okmen, miał się wyrazić, że wskutek wojny zmalały do połowy zagraniczne obroty handlowe kraju.

*

Między rządem Egiptu i Jugosławji zawarta została umowa, na mocy której Egipt będzie dostarczał Jugosławji bawełnę za otrzymywane z Jugosławji drzewo. Transakcja ta dokonana będzie w postaci handlu wymiennego.

*

W Sofji zdementowano pogłoskę, jakoby król Borys bułgarski miał przyjąć na audjencji przedstawicieli rozwiązanych bułgarskich partyj politycznych.

Film „zwycięstwo na zachodzie“ wyświetlany w Helsinkach.

Helsinki, 3 marca. Monumentalne dzieło filmowe „Zwycięstwo na zachodzie“ zostało wyświetlone w sobotę popołudniu w Helsinkach.

Niemiecki poseł von Bluecher zaprosił na premjerę filmu 500 gości, wśród których znaleźli się członkowie rządu z premjerem Rangellem na czele. Przybył również naczelny wódz wojsk fińskich marszałek Mannerheim, szef sztabu generalnego gen. Henrichs, generalicja i liczni przedstawiciele najwyższych kół towarzyskich Finlandji. Film wywołał wśród widzów olbrzymie wrażenie.

Co dzień niesie?

Przydział sera dla ludności polskiej.

(f) **Wszyscy, którzy posiadają karty żywnościowe, przeznaczone dla ludności polskiej, mogą na odcinek D karty na jajka, ważny od dnia 3. III 1941 r. do dnia 9. III 41 r. otrzymać 62,5 gr sera domowego. Towar można otrzymać u kupca, u którego w danym miesiącu zaopatruje się w artykuły żywnościowe.**

Obowiązek posiadania wszystkich towarów w sklepach spożywczych.

(f) **Bardzo często zdarza się, że właściciele sklepów spożywczych nie sprowadzają wszystkich artykułów przydziałowych na karty żywnościowe, albo przez niedbalstwo, albo też na skutek swoich własnych kalkulacyj.**

Postępowanie takie jest niedopuszczalne i będzie ścigane z całą surowością, gdyż klientela nie może być pozostawiona bez potrzebnych towarów. Kupiec ma obowiązek posiadania na składzie wszystkich towarów wydawanych na karty żywnościowe, a klient ma prawo żądać tego kategorycznie. Wypadki niestosowania się do wspomnianych obowiązków zachodzą szczególnie często przy tak zwanych dodatkowych przydziałach. Dlatego też ostrzegamy wszystkich kupców przed takiem postępowaniem i zwracamy uwagę, że może ono pociągnąć za sobą w skutkach bardzo przykre następstwa.

Uruchomienie bibljoteki zakładowej.

(h) **Jako z pierwszych firm na terenie Zagłębia Dąbrowskiego firma „Światowid“ w Myszkowie otwiera już w najbliższych dniach bibljotekę dla swoich członków załogi.**

Odpowiednie fundusze zostały już przeznaczone przez zarządcę komisarycznego. Narazie planuje się zakup około 100 książek. Inicjatywa ta powinna być i dla innych, zwłaszcza dla mniejszych zakładów przykładem. Zwracamy jednak uwagę, że na podstawie istniejących przepisów uruchmienie bibljotek zakładowych wymaga pozwolenia. Poleca się przeto przed nabyciem książek porozumieć się z przedstawicielem Niemieckiego Frontu Pracy.

Unieważnienie kart na paszę dla koni.

(f) **Karty na paszę dla koni, wydane właścicielom, którzy nie posiadają gospodarstwa rolnego tracą niniejszym z mocą natychmiastową swoją ważność. Wydawanie nowych kart przewidziane jest w najbliższym czasie i będzie dodatkowo ogłoszone.**

Pierwsze posiedzenie radnych m. w Czeladzi.

(h) **W tych dniach w odrestaurowanych pomieszczeniach zarządu miejskiego miasta Czeladzi odbyło się pierwsze posiedzenie nowomianowanych radnych miejskich.**

Z dniem tym, życie samorządowe miasta weszło na nowe tory. Obok wprowadzenia honorowego ławnika, porządek obrad przewidywał załatwienie całego szeregu spraw ważnych dla życia samorządowego miasta.

Otwarcia posiedzenia dokonał Bürgermeister Felden, który po przywitaniu obecnych w dłuższem przemówieniu zaznajomił nowomianowanych radnych z czekającemi ich zadaniami i obowiązkami. **Radni są współodpowiedzialni za los miasta i jednem z najważniejszych ich zadań jest wzbudzenie wśród obywatelstwa zrozumienia dla pracy zarządu miejskiego.** Zwłaszcza na nowowłączonych obszarach, gdzie czeka jeszcze ogrom pracy, zadanie to jest trudne i odpowiedzialne, lecz zarazem i zaszczytne. Zwracając się następnie do nowomianowanego ławnika, wyraził nadzieję, że dzięki jego doświadczeniu i praktyce nabytej na terenie Rzeszy, odda zarządowi miejskiemu cenne usługi. Przechodząc do porządku dziennego, Bürgermeister Felden zreferował projekt wprowadzenia rozporządzenia **o podatku od psów** oraz ustalił w porozumieniu z radnymi wysokość opłat.

Aby w jak najszybszym czasie móc przeprowadzić plany upiększenia i **uporządkowania ogólnego wyglądu miasta**, które wymagają jeszcze znacznych inwestycyj i kosztów, opracowano statut, na podstawie którego wszyscy obywatele miasta zobowiązani są do pewnych świadczeń, przez **bezpłatne stawienie do dyspozycji zaprzęgów konnych, jak i robocizny**. Zkolei rozpatrzono na posiedzeniu sprawę wprowadzeniu **statutu o przyłączeniu posesji miejskiej do sieci wodociągowej**, oraz ustalono **wysokość opłat**. W dalszym toku posiedzenia rozpatrzono pozatem **projekty rozbudowy i doprowadzenia do porządku sieci ulic oraz obradowano nad upiększeniem miasta**. Wysunięto cały szereg projektów, do realizacji których przystąpi się niebawem. I w tym roku praca samorządowa w tym samym tempie posunie się naprzód, zarząd miejski dołoży i nadal wszelkich zadań, aby z miasta Czeladzi uczynić jedną z przodujących gmin na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Pobieranie kart żywnościowych za osoby zmarłe.

(b) **Przy ostatnim wydawaniu kart żywnościowych dla ludności aryjskiej zatrudnieni urzędnicy, ściślej niż kiedykolwiek, przestrzegali zapowiadanych uprzednio w ogłoszeniach formalności.**

Miało to ścisły związek z nadużyciami, jakie wykryto w kilku wypadkach na terenie całego Zagłębia Dąbrowskiego. Udowodniono mianowicie, że niektóre osoby pobierały karty żywnościowe za zmarłych, nie zgłosiwszy śmierci członka rodziny w miejscowym urzędzie Aprowizacyjnym. Z chwilą, gdy nadużycia te zostały wykryte, osoby te pociągnięto do odpowiedzialności karnej i niezależnie od tego zostały zachowane jaknajdalej idące środki ostrożności. Zarządzono więc, by po karty żywnościowe zgłaszał się dorosły członek rodziny, a jeszcze lepiej głowa rodziny z dowodami (palcówki) każdego z poszczególnych domowników oraz z zaświadczeniem pracodawcy, lub zezwolenia Urzędu Pracy, że pozwala danej osobie na pobieranie należnych im kart na żywność. Te ostatnie miały na celu stwierdzenie, że dany członek rodziny znajduje się na miejscu i nie korzysta z kart żywnościowych (np. na robotach w Rzeszy). Oczywiście, że takie podejście do rzeczy dało rękojmię do całkowitego ujawnienia podobnych przestępstw, a ci, których nawet i tak skrupulatne formalności nie odstraszyły od ponowienia próby oszustwa, zostali oddani w ręce policji. Takie skutki wynikające z pobierania kart żywnościowych na zmarłych nieobecnych, niewątpliwie położą temu kres raz na zawsze! Postępowanie takie jest przestępstwem nietylko wobec władz, ale zważywszy na obecne warunki, w jakich znajdujemy się na skutek wojny, są przestępstwem wobec całego społeczeństwa, którego wyżywienie jest kwestją niezmiernej wagi. Trzeba więc, by wszyscy w interesie nietylko własnym, ale w interesie innych, przestrzegali zarządzeń władz, unikając w ten sposób wielu przykrości, których następstwa mogą być bardzo przykre. Po odbiór kart żywnościowych winna się zgłaszać głowa rodziny, lub jej dorosły zastępca, podejmując je dla reszty obecnych domowników na podstawie dowodu osobistego i zaświadczenia od pracodawcy lub Arbeitsamtu każdego z poszczególnych członków rodziny powyżej lat 15.

Dwa wyroki śmierci za posiadanie broni.

(h) **Na podstawie istniejących przepisów sąd specjalny w Kattowitz wydał znów dwa wyroki śmierci przeciwko osobom, oskarżonym o nieprawne posiadanie broni.**

Na pierwszej rozprawie odpowiadał szewc **Kazimierz Adamczyk**, zamieszkały w Bendzinie. Podczas rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu a mającej na celu wykrycie odbiornika radjowego, **policja znalazła ukryty w łóżku rewolwer**. Adamczyk tłumaczył się tem, że jako dawniejszy członek Ligi Morskiej zapłacił za ten rewolwer sumę 20 zł i żal mu było oddać go następnie władzom, chociaż znał obowiązujące przepisy. **Rewolwer chciał zachować dla swego syna.**

Po krótkiej naradzie sąd na podstawie obowiązujących praw **skazał go na karę śmierci, oraz na dożywotnią utratę honorowych praw obywatelskich.**

Na drugiej rozprawie przed sądem specjalnym odpowiadało małżeństwo **Ludwik i Helena Huczek,** zamieszkałe w Porębie w powiecie Bielitz. Ludwik Huczek na krótko prze dwybuchem wojny zaciągnięty został do wojska, zdezerterował jednak już po kilku dniach i **powrócił do domu z karabinem oraz 40 szt. nabojów.** Żona jego odebrała mu broń, natłuściła ją i po opakowaniu w słomie, zakopała w pobliżu swego domostwa. Mężowi, który później domagał się zwrotu broni, oświadczyła, że schowała ją tak dobrze, że **nikt na świecie jej nie znajdzie.** Uspokojony tem mąż zaprzestał dalszych poszukiwań, aż pewnego dnia **policja znalazła broń zakopaną w odległości około 300 m od realności i zaaresztowała małżonków**, pozostawiających 6-ro dzieci.

Na rozprawie sądowej Huczkowa tłumaczyła się tem, że nie wiedziała nic o obowiązku oddania broni, chociaż z zeznań świadków wynikło, że **rozporządzenie zarówno we wsi jak i w kościele podane zostało do wiadomości publicznej.** Broń schowała jedynie poto, aby uchronić swoje dzieci przed nieszczęśliwym wypadkiem. Oczywiście sąd zeznaniom jej nie mógł dać wiary, ponieważ gdyby istotnie zależało jej na tem, najprostszą drogą byłoby właśnie oddanie broni.

Sąd skazał Helenę Huczek na karę śmierci. Mąż jej otrzymał za współudział i niespełnienie obowiązków zgłoszenia broni **karę 5 lat ciężkiego więzienia.**

Zakłócanie nocnego spokoju przez przejeżdżające pojazdy.

(f) **Nocny spokój bywa niejednokrotnie zakłócany przez przejeżdżające pojazdy, tak mechaniczne jak i zaprzęgi konne.**

Pierwsze z nich bardzo często bez zwracania uwagi na spóźnioną porę przejeżdżają ulicami co chwila dając głośne sygnały syreną, drugie natomiast jeśli chodzi o wozy ładowane, hałasują tym właśnie ładunkiem, który prawie zawsze tak jest ułożony, że wlecze się za jadącą furmanką. Szczególnie przy transportach desek, długiego żelaza i t. p. zdarza się to na porządku dziennym. Zwracamy uwagę, że tego rodzaju postępowanie jest niedopuszczalne i w myśl przepisów policyjnych podlega karze. Z chwilą wybicia godziny policyjnej wszelkie transporty muszą być dokonywane jak najciszej, aby nie zakłócać spokoju nocnego.

Niewłaściwe zgłaszanie drobnych reperacyj w domach mieszkalnych.

(f) **Lokatorzy domów mieszkalnych bardzo często zgłaszają drobne reperacje bezpośrednio w Zarządzie Nieruchomości, zajmując tam bardzo wiele czasu urzędnikom, jak również sami niejednokrotnie narażają się na długie czekanie.**

Postępowanie takie jest niewłaściwe i sprzeczne z zarządzeniami wydanemi w tym względzie przez wspomniany urząd. Bezpośrednio do Zarządu Nieruchomości zgłasza się tylko reperacje, wymagające dużego nakładu pracy i kosztów, czyli prace poważniejsze. Zgłoszenia takie muszą być dokonane na piśmie. Natomiast wszystkie drobne roboty, jak reperacje pieców, wstawianie szyb, roboty ślusarskie i t. p., których koszt nie przekracza 20 RM, winni lokatorzy domów mieszkalnych zgłosić zarządcy domowemu, który jest upoważniony do przeprowadzenia tych prac we własnym zakresie i ma obowiązek składania tylko raportów Zarządowi Nieruchomości. Rzeczy te muszą być bezwzględnie przestrzegane ,gdyż w przyszłości wspomniany urząd nie będzie przyjmował podobnych zgłoszeń.

Skazanie przemytników.

(h) **Patrol strażników celnych zatrzymał dnia 9 stycznia br. kilka osób, które nie będąc w posiadaniu ważnych przepustek granicznych, usiłowały przekroczyć granicę pomiędzy Rzeszą a Generalnem Gubernatorstwem.**

Stwierdzono przytem, że wszyscy zatrzymani pochodzą z powiatu zawierciańskiego i zaopatrzeni większą sumą gotówki, udać się chcieli do Pilicy, aby tam zakupić mięso, wyroby mięsne oraz trunki alkoholowe. Nabyty towar chcieli przemycić do Rzeszy. W tych dniach wszyscy zatrzymani odpowiadali przed sądem grodzkim w Zawierciu, oskarżeni za przekroczenia dewizowe i nadużycia podatkowe. W wyniku rozprawy skazano: 27-letniego Stanisława Czieli z Kromołowa na trzy tygodnie więzienia i 5 RM grzywny, 25-letnią Irenę Janowską z Bzowa na trzy tygodnie więzienia oraz 69 RM grzywny, 21-letnią Zofję Marhat z Kromołowa na trzy tygodnie więzienia i 50 RM grzywny i 25-letniego Józefa Wyleciała z Bzowa na trzy tygodnie więzienia i 45 RM grzywny.

Zabawka z masy przyczyną nieszczęścia.

(b) W Grodźcu przy Friedkofstrasse miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego powodem była zabawka dla dziecka, grzechotka z masy. Matka, trzymając dziecko na ręku, podeszła do rozpalonego pieca w celu doglądnięcia gotującego się obiadu. Dziecko zabawiało się grzechotką, która w pewnej chwili zajęła się od rozpalonej blachy i wybuchła silnym płomieniem ognia. Przerażona matka, nie wiedząc co czyni, wypuściła z rąk maleństwo, które jedynie dzięki obecności ojca uniknęło niechybnej śmierci na rozpalonej blasze pieca. Bowiem ojciec dziecka, widząc co się dzieje, skoczył na pomoc w samą porę. Dziecku pierwszej pomocy lekarskiej udzielił lekarz miejscowy, poczem w stanie ciężkim przewieziono je do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowitz.

Mecze bokserskie na ulicach miasta.

(b) **W Sosnowitz przy Poggenweg liczni przechodnie musieli onegdaj interwenjować w zaciętej bójce dwóch ulicznych chłopaków sprzedających gazety.**

Chłopcy ci urządzili sobie mecz bokserski na żarty, który po kilku minutach przerodził się w formalną bójkę. Kilku starszych przechodniów rozdzieliło szarpiących się za włosy i odzież chłopaków, dając każdemu z nich odpowiednią nauczkę. Warto zaznaczyć, że wypadki takie są niemal na porządku dziennym. Pomiędzy chłopcami trudniącymi się uliczną sprzedażą gazet lub innych artykułów, objętych zakazem władz sprzedawania ich przez osoby nieupoważnione, dochodzi bardzo często do bójek, które nierzadko kończą się okaleczeniami u obydwu „walczących“. Rzecz zrozumiała, że przechodnie najczęściej interweniują w takich utarczkach, rozstrzygając je na niekorzyść obydwóch. Trzeba jednak, by rodzice lub opiekunowie czupurnych chłopców zainteresowali się ich zachowaniem na ulicy, oszczędzając tem samem sobie wiele kłopotów, jakie sprawić może choćby tylko podarta odzież, nie mówiąc już o siniakach, nawet uszkodzeniach cielesnych.

(f) **PRZEWOŻENIE DUŻYCH PAKUNKÓW TRAMWAJAMI.** Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego ruch tramwajwy jest bardzo ożywiony i dlatego też w wagonach panuje prawie zawsze tłok. Szczególnie więc niemili i niepożądani są pasażerowie z dużemi pakunkami, które często zabierają dwa razy tyle miejsca, co sam ich właściciel. Dlatego też zwracamy uwagę, że do wozu tramwajowego można zabierać tylko niewielkie pakunki, duże natomiast trzeba transportować innemi środkami lokomocji. Obsługa tramwajowa, o ile uzna, że dany pakunek jest za duży, może pasażera z nim jadącego nie wpuście do wnętrza wozu. Wszelkie pretensje wnoszone w tym wypadku do konduktorów są bezpodstawne i nie zostaną uwzględnione.

(f) **BRAK TABLICZEK Z NAZWISKAMI.** Pomimo surowych zarządzeń policyjnych na porządku dziennym zdarzają się wypadki, że pojazdy konne nie są zaopatrzone w obowiązujące tabliczki z nazwiskami i adresem właścicieli. Przypominamy, że podobne niedomagania muszą być natychmiast usunięte pod groźbą kary. — Każdy pojazd konny musi, wg. zarządzenia policyjnego, być zaopatrzony w tabliczkę przytwierdzoną z jego lewej strony z nazwiskiem i adresem właściciela, wypisaną wyraźnem i czytelnem pismem. Wszystkie pojazdy, które nie będą w posiadaniu wspomnianych tabliczek, zostaną zatrzymane, a na ich właścicieli nałożona kara.

(b) **KAWALERSKA JAZDA ZAPROWADZIŁA GO Z KOŃMI DO ROWU.** We wtorek bieżącego tygodnia we wsi Łosiem powiatu bendzińskiego młodociany woźnica, syn jednego z miejscowych gospodarzy, zażywał kawalerskiej jazdy, prowadząc parę rączych koni zaprzężonych do lekkiego wozu i okładając je niemiłosiernie batem. Konie poniosły wóz tak szybko, że nieletni woźnica nie mogąc powstrzymać ich w pędzie, znalazł się wraz z końmi i wozem w przydrożnym rowie. Skutki kawalerskiej jazdy były opłakane, bowiem młody woźnica doznał głębokiej rany głowy i ogólnych obrażeń cielesnych. Również jeden z koni został lekko okaleczony.

(h) **PRZEKROCZENIA CEN.** Za przekroczenia cen maksymalnych przy sprzedaży cebul oraz pieczywa ukarane zostały karami porządkowemi po 100 RM. właścicielka sklepu Jamina oraz Estera J., obie zamieszkałe w Zawierciu.

Naczelny redaktor: Leopold Reiecber Redaktor odpow.: Bruno Hamann Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32 — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24, Oddziały: Bendzin, Kattowitzerstr. 16. Dombrowa, Rathausstr. 2. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.